Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr. Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. I. p. tel. 120-75. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 253-79 292-46 246-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł.

Rok VIII. Kraków-Lwów, środa 1 maja 1935 Nr. 118 ABC

Prem. Sławek będzie mówił o nowej konstytucji

WARSZAWA, 30. 4. (Tel. wł. G.). Zapowiadane przemówienie premjera Sławka na temat nowej ordynacji wyborczej ma być, jak słychać, wygłoszone *na posiedzeniu połączonych grup konstytucyjnych sejmowej i senackiej BB.*

W kołach sejmowych mówią, że zebranie to odbędzie się 4 maja w sobotę. Nie jest wykluczone, że przemówienie premjera Sławka będzie transmitowane przez radjo.

Przed nowemi traktatami handlowemi Polski

WARSZAWA, 30. 4. (Tel. wł. G.). Polska prowadzi obecnie rokowania o zawarcie nowych traktatów handlowych z całym szeregiem państw. Specjalna delegacja polska bawi *w Rzymie* celem osiągnięcia porozumienia z rządem włoskim na temat gospodarczy. Poza tem toczą się w Warszawie rokowania o nowe układy handlowe *z Kanadą, Szwecją i Danją.*

Polacy z Estonji i Łotwy przyjadą na 3-go maja do Warszawy

WARSZAWA, 30. 4. (Tel. wł. G.). Na tegoroczne uroczystości 3 - majowe zapowiedziały przyjazd do Warszawy liczne delegacje *z Estonji i Łotwy.* W skład tych delegacyj wchodzą przedstawiciele organizacyj studenckich oraz grupy dziennikarzy.

Skazanie mężobójczyni

WARSZAWA, 30. 4. (Tel. wł. G.). Dziś sąd okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie Zofji Zarębskiej, która zabiła swego męża Franciszka Zarębskiego. Sąd uznał, że oskarżona *działała w stanie wzruszenia psychicznego i skazał ją na 6 lat więzienia* z zaliczeniem aresztu zapobiegawczego. Obrona zapowiedziała apelację.

Stan bezrobocia

WARSZAWA, 30. 4. (PAT). Liczba bezrobotnych w Polsce, według danych statystycznych biur pośrednictwa pracy Funduszu Pracy, wynosiła w dniu 27 bm. *476.250 osób,* co stanowi spadek bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego o 12.069 osób.

Samolot niemiecki nad Lago Maggiore

LONDYN, 30. 4. (PAT). Agencja Reutera donosi z Gesto - Calende nad Lago Maggiore w Lombardji włoskiej, że widziano tam samolot niemiecki. Unosił się on nad tem miastem, będącem dużym ośrodkiem lotnictwa włoskiego, kilkakrotnie. *Wreszcie sześć samolotów włoskich zmusiło samolot niemiecki do wylądowania w ubiegłą sobotę. Wiadomość ta ukrywana przez pewien czas, została obecnie ujawniona. W samolocie niemieckim znajdował się pilot w ubraniu cywilnem, ale, jak sądzą, jest to oficer niemiecki. Miał on z sobą dwa aparaty fotograficzne. Lotnika aresztowano.*

Stosunki polsko - litewskie
znowu aktualne

WARSZAWA, 30. 4. (Tel. wł. G.). Berliński korespondent „Kurjera Warszawskiego" donosi:

Warszawski korespondent „Berliner Tageblattu' 'podaje wzmiankę o wizycie jaką złożył litewski poseł w Paryżu, Klimas, ministrowi Beckowi dnia 18 bm. w Genewie, *przypisuje szczególne znaczenie tak późnemu ogłoszeniu tego faktu.* **Dopatruje się w tem** dziennikarz niemiecki faktu posunięcia min. Becka dla wywarcia wpływu na wielką politykę.

WARSZAWA, 30. IV. (Tel. wł. G.). W kołach politycznych dość **żywo komentują wizytę posła litewskiego Klimasa u min. Becka w Genewie.** Pierwsze komunikaty prasowe były lakoniczne i doniosły zaledwie o przeprowadzeniu rozmów na terenie genewskim. Zapowiedź ogłoszenia bliższych szczegółów tej rozmowy po 11 dniach, oraz ogólnikowe komentarze bardziej jeszcze podniecały ciekawość.

Rozmowy polsko - litewskie zaczynają łączyć z rozmowami min. Becka z min. Suvichem na temat litewski, następnie z zainteresowaniem się Mussoliniego Litwą i Kłajpedą. Wszystko to sprawia, że stosunki polsko - litewskie stały się znowu aktualne.

Prasa kowieńska zamieszcza notatki o projekcie ponownej wycieczki płk. Prystora do Kowna. Jedno z pism kowieńskich ogłasza wiadomości pochodzące jakoby z dobrych źródeł, **że w polskich kołach politycznych panuje dążność** do zmiany obecnych stosunków polsko-litewskich. Pismo to posuwa się tak daleko, że nawet przytacza szczegóły posunięć, które zmierzają do ułatwienia drogi do kompromisu z Polską.

Jednocześnie w Wilnie bawi prof. Birżyszka, który nie ukrywa ewolucji, jakie zaszły w łonie litewskiego „Związku Wyzwolenia Wilna", nie tai też **dążeń do** likwidacji tego związku.

Obecnie wysuwa się więc znów na widownię polityczną sprawa litewska, o której było cicho od minionego lata.

Sześć pochodów socjalistycznych
przejdzie ulicami Warszawy

WARSZAWA. 30. IV. (Tel. wł. G.). Wydział bezpieczeństwa komisarjatu rządu na miasto Warszawę ustalił już szczegóły programu jutrzejszych pochodów wszystkich legalnych socjalistycznych organizacyj politycznych. **Pochodów w tym roku będzie wyjątkowo dużo, bo aż 6, a mianowicie: PPS. wspólnie z Bundem, 2 sanacyjne i 3 żydowskie.** Pozatem niewątpliwie będą usiłowali utworzyć pochód komuniści, osobno t. zw. Trockiści, osobno Stalinowcy.

W ostatnich dniach wśród Stalinowców powstał nowy rozłam, gdyż oddzieliła się od nich grupa licząca około 200 osób, niezadowolona z zagranicznej polityki Kominternu.

Chrześcijańskie związki zawodowe pracowników tramwajowych i autobusowych **zgłosiły się do władz z ofertą uruchomienia jutro normalnej komunikacji. Władze jednak nie przyjęły tej oferty, obawiając się represji ze strony manifestantów.** Komunikacja tramwajowa uruchomiona będzie dopiero po zakończeniu pochodów, t. j. około godziny 2 popoł.

Dziś o godzinie 8 wieczorem rozpoczyna się t. zw. ostre pogotowie policji. Wydano też zakaz sprzedaży trunków alkoholowych w dniu jutrzejszym od godziny 7 rano do 8 wieczorem.

Ogólnopolski zjazd urzędników państwowych

WARSZAWA 30. 4. (tel. wł. G.) 4 maja rozpocznie się ogólno-polski zjazd delegatów Stowarzyszenia urzędników państwowych. Zjazd obradować będzie w sali klubu urzędników parlamentarnych mieszczącej się w Sejmie. Na zjazd przybędzie około 200 delegatów z całego kraju. **Przedmiotem obrad będzie pragmatyka służbowa, pomoc lekarska dla urzędników i inne aktualne zagadnienia zawodowe.**

Ponad pół miljona Żydów mieszka w Warszawie

WARSZAWA 30. 4. (tel. wł. G.) Dowodem zażydzenia Warszawy są obliczenia przeprowadzone ostatnio przez stołeczne starostwo grodzkie. Okazało się, że **najgęstsze zaludnienie w stolicy dały nieruchomości położone na terenie starostwa Warszawa — północ, czyli w dzielnicach żydowskich.**

Na 4.810 nieruchomości przypada na obszarze tego starostwa 503.997 mieszkańców. **W dzielnicach żydowskich czynnych jest 112 fabryk, 211 piekarń, 21 bazarów i targowisk, 275 kawiarń, 20 kinoteatrów, 118 szkół powszechnych i przedszkoli 48 hoteli i 6 przytułków.**

Pierwszy polski motorowiec w sierpniu wyruszy w podróż

WARSZAWA, 30. 4. (Tel. wł. G.). Budowany przez stocznię włoską pasażerski statek „Piłsudski" ma być całkowicie wykończony *w sierpniu br.* Specjalna komisja techniczna uda się z Polski do Monfalcone pod Triestem celem przejęcia statku. *Odbędzie on pierwszą swą podróż z Triestu do Gdyni, poczem podejmie regularną służbę komunikacyjną na linji Gdynia — Nowy Jork. Rozpocznie ją zapewne we wrześniu rb.*

Drugi statek pasażerski „Batory", budowany również przez stocznię włoską, będzie spuszczony na wodę i poświęcony prawdopodobnie w grudniu r. b.

Przed 20 laty
Jak wyglądał pierwszy atak gazowy?

Paryski „Journal officiel" z dnia 8. maja 1915 zamieścił następujący urzędowy raport o pierwszym ataku gazowym, podjętym przez Niemców w czasie wojny światowej.

Dnia 22. kwietnia jeden z lotników zgłosił w raporcie, że między Bixchoote a Langemarck zauważył w okopach niemieckich tu i ówdzie żółty dym.

Koło godziny 5 popołudniu z okopów tych wzniosła się **gęsta chmura ciężkiego gazu,** koloru żółtawo - zielonego, a pchana wiatrem posuwała się ku linjom wojsk sprzymierzonych. Za nią posuwały się oddziały nieprzyjacielskie strzelając.

Nasi ludzie odczuli natychmiast **kłucie i nieznośne podrażnienie w gardle, nosie i oczach,** oraz gwałtowną duszność i silne bóle w piersi, połączone z nieznośnym kaszlem. Wielu z nich padło, by już więcej nie powstać.

Inni, próbując uciekać, pod gradem kul i pocisków, padali w strasznych mękach wśród wymiotów krwawych.

Większość z tych, którym udało się uciec, chorowała przez szereg dni; pewna ich część mimo starannej opieki i pomocy, zmarła skutkiem uduszenia.

Również dnia 22. kwietnia — okolicy Boesinghe nieprzyjaciel zasypał teren zajęty przez naszych żołnierzy, pociskami, z których przy wybuchu wydobywały się gazy duszące.

Jak się zdaje, Niemcy mają zamiar stosować powszechnie ten sposób walki, zakazany formalnie konwencjami międzynarodowemi, i że decyzję odnośną już dawno powzięli, gdyż przygotowali sobie cały potrzebny do tego materjał, jak to wynika z zeznań jednego z jeńców, złożonych dnia 14-go kwietnia...

Z badań przeprowadzonych przez dyrektora Laboratorjum w Paryżu, Klinga, wynika, że

gazem użytym przez Niemców był chlor w stanie gazowym, który należy uważać za środek duszący zabójczy, zdolny spowodować śmierć, skutkiem natychmiastowego uduszenia.

Raport zaznacza wkońcu, że żołnierze niemieccy idący do ataku na tych odcinkach zaopatrzeni byli w odpowiednie maski gazowe.

Syn stracił pamięć po śmierci ojca

STANISŁAWÓW. 30. IV. Głośną była sprawa zaginięcia inż. Nestora Malinowicza w grudniu ub. r. Malinowicz, który po śmierci ojca, inspektora szkolnego wydalił się w nieznanym kierunku, został w ostatnich dniach odnaleziony. Inżynier, jak okazało się, stracił pamięć i przewieziony został do Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie.

Zamordowanie gajowego

DELATYN. 30. IV. Gajowy lasów państwowych, Eljasz Witwicki, w drodze z Delatyna do Osław Czarnych, został ciężko postrzelony przez kłusownika lasowego, Jana Zazurskiego. Witwicki zmarł w szpitalu kołomyjskim.

DZISIEJSZA POGODA

Pogoda w dalszym ciągu o zachmurzeniu zmiennem, przeważnie dużem, z przelotnemi opadami. Po nocnych przymrozkach, zwłaszcza w Wileńskiem i w górach, temperatura 8—10 stopni. W dzielnicach południowych nieco cieplej. Umiarkowane wiatry z kierunków zmiennych.

Nowe porwanie emigranta niemieckiego

PRAGA 30. 4. (PAT) Na dworcu kolejowym w Żelaznej Rudzie na granicy czesko - bawarskiej *doszło do poważnego incydentu wywołanego przez członków niemieckiej policji politycznej Gestapo.*

Na dworcu tym, na którym odbywa się wspólna czesko - niemiecka kontrola celna i paszportowa, umówił się na spotkanie przebywający w miejscości Ros emigrant niemiecki Lautersberger z pewnym znajomym z Rzeszy.

Lautersberger czekał po stronie czeskiej, i widział jak zbliżającego się do granicy jego znajomego niemieccy policjanci aresztowali. *Lautersberger począł wówczas uciekać. Policja niemiecka rzuciła się za nim w pościg, wpadła na terytorjum czeskie i uprowadziła go. W trakcie bójki, która się wywiązała, zemdlonego Lautersberga uniesiono na teren niemiecki. Strażnik celny czeski, który przybiegł z pomocą Lautersbergerowi, został ciężko pobity.*

LONDYN 30. 4. (PAT) „Times" donosząc o porwaniu niemieckiego emigranta z terytorjum Czechosłowacji przypomina sprawy Jacoba, twierdząc, *że we wszystkich krajach, gdzie swoboda jest jeszcze ceniona, stanowisko zajęte przez Szwajcarję spotka się z całem uznaniem.*

Dziennik występuje ostro przeciwko metodom teroru politycznego oświadczając, że zniechęcają one wobec Niemiec całą opinję świata.

„Konieczność zawarcia sojuszu z Francją"

LONDYN 30. 4. (PAT) Interesującym zwrotem w kampanji podjętej ostatnio przeciwko zbrojeniom niemieckim jest dzisiejszy artykuł wstępny „Morning Post", który stwierdza *konieczność zawarcia sojuszu z Francją.*

„Daily Herald" organ Labour Party omawiając politykę rządu brytyjskiego, która powinna być prowadzona w obliczu nadmiernych zbrojeń niemieckich, również twierdzi, że *naczelnem hasłem obecnej chwili jest zorganizowanie systemu obrony kolektywnej,* któraby przewidywała zbiorowe wystąpienie przeciwko napastnikowi, tak aby napaść okazała się w przyszłości nie do pomyślenia. Dziennik podkreśla konieczność złożenia przez rząd brytyjski jasnej enuncjacji zbiorowej i konkluduje, że bezpieczeństwo musi być ustanowione albo z Niemcami, jeśli to jest możliwe, *albo bez Niemiec,* jeśli to jest konieczne.

Oryginalna uchwała...

WARSZAWA 30. 4. (PAT). Zjednoczenie Notarjuszy Rz. P., organizacja, skupiająca większość notarjuszy w Polsce, ogłosiła w ostatnich dniach swą deklarację ideową, w której m. in. stwierdza, że stojąc na gruncie ideologji Marsz. Piłsudskiego i na gruncie ofiarnej służby dla Państwa, — jako naczelne swe zadanie wysuwa stałą i systematyczną pracę społeczno - państwową i wyraża gotowość współpracy ze wszystkiemi organizacjami społecznemi, stojącemi na gruncie państwowości i lojalności. Ponadto współpracować będzie ze wszystkiemi czynnikami, działającemi w dziedzinie unifikacji prawodawstwa polskiego i praktyki prawniczej.

Wyrok przeciwko fałszerzom znaczków angielskich

WARSZAWA, 30. 4. (PAT). Dziś w sądzie okręgowym w Warszawie zapadł wyrok przeciwko fałszerzom angielskich blankietów i znaczków wartościowych: Drabice, Czapnikowi i Cukierowi, który współdziałał z fałszerzami. *Dwaj pierwsi skazani zostali na karę więzienia po 2 lata i utratę praw obywatelskich przez 5 lat. Cukier na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata.*

Modlitwa Ojca św. o pokój

na zakończenie uroczystości w Lourdes

LOURDES 30. 4. (KAP) Po dzieciach i niewiastach potężny głos błagalnej modlitwy o pokój wznieśli w niedzielę, ostatni dzień uroczystości zamknięcia Roku Jubileuszowego w Lourdes, mężczyźni. Niezliczone szeregi pielgrzymów z całego świata powiększyły w dniu tym jeszcze tłumy ludności okolicznej. Zrana nabożeństwo uroczyste odprawił kardynał Verdier, arcybiskup Paryża, po południu zaś o godz. 15-tej pontyfikalną Mszę św. zamknięcia Jubileuszu — legat papieski kardynał Pacelli. Bezpośrednio po nabożeństwie z głośników gęsto rozmieszczonych dokoła Groty *rozległy się słowa Namiestnika Chrystusowego,* których tłumy wysłuchały ze łzami w oczach, klęcząc w czasie słów błogosławieństwa.

— „Bracia, synowie Nasi najukochańsi — brzmiały słowa Ojca św. — wznieśmy wspólnie modlitwę do wspólnej Matki naszej". Poczem rozległy się słowa modlitwy: „Niepokalana Królowo Pokoju, okaż nam swe miłosierdzie! Niepokalana Królowo Pokoju, módl się za nami! O Matko Łaskawości i Miłosierdzia, któraś towarzyszyła Synowi Twemu Najsłodszemu, gdy na ołtarzu krzyża dopełniało się zbawienie rodzaju ludzkiego, i któraś będąc Współodkupicielką, uczestniczyłaś w Jego cierpieniach, i która tu z Twej świętej Groty raczysz błogosławić tylu biskupom, kapłanom i całemu światu katolickiemu odnawiającemu w czasie tego szczególnie świętego triduum Ofiarę Krzyża, tak przez wspominanie wdzięcznem sercem Twych łaskawych i błogosławionych Objawień, jak i przez akty dziękczynienia wobec Boga za szczęśliwe ukończenie świętego Roku Odkupienia, zachowaj w nas i pomnażaj codziennie owoce Odkupienia i Twych Boleści. Matko wszystkich ufających w Tobie, którzy trwają w czystości obyczajów, w poczuciu godności życia, w jedności umysłów i zgodzie serc, uczyń pokój między narodami, abyśmy mogli wreszcie korzystać bez przeszkód z darów tego Pokoju. Amen".

Po błogosławieństwie papieskiem przemówił biskup *Gerlier* składając dziękczynienie Ojcu św. za podniosłe chwile i błogosławieństwo. Następnie wspaniałą francuszczyzną przemawiał jeszcze kardynał *Pacelli* na temat znaczenia kończących się uroczystości. Długie, głęboko przemyślane, płomienne przemówienie Legata papieskiego zakończone modlitwą o pokój powszechny, wywarło na słuchaczach wielkie wrażenie.

Olbrzymia procesja eucharystyczna przy świetle pochodni dopełniła niezapomnianych uroczystości.

Uroczystość zamknięcia Roku Jubileuszowego w Watykanie

MIASTO WATYKAŃSKIE. 20. IV. W niedzielę o godz. 17.30, Ojciec św. zeszedł do bazyliki św. Piotra dla wzięcia udziału w nabożeństwie zamykającem uroczystości Roku Świętego. W bazylice zebrali się kardynałowie, korpus dyplomatyczny, liczni dostojnicy kościelni i świeccy, przedstawiciele patrycjatu rzymskiego i wielkie rzesze wiernych. Uroczystość rozpoczęła cichą adoracja przed ołtarzem papieskim, którą Ojciec św. wraz ze swem otoczeniem odbył klęcząc. Po adoracji na kazalnicę wstąpił kardynał Laurenti. W przemówieniu swem mówca wspomniał, że w chwili tej świat cały obchodzi zamknięcie Jubileuszowego Roku Odkupienia modląc się w intencji Ojca św. wzywającego wiernych do modłów, do świętego Piotra i pierwszych Męczenników chrześcijan o wstawiennictwo a Boga o przebaczenie i pokój.

Po modlitwach jubileuszowych, przeplatanych śpiewem chórów Kaplicy Sykstyńskiej, Papież z przed ołtarza zaintonował Te Deum podjęte przez chóry, poczem nastąpiło błogosławieństwo papieskie.

„Obok niemieckiego młota spoczywa niemiecki miecz"

Wielka mowa prem. Goeringa

BERLIN 30. 4. (PAT) W czasie uroczystości wprowadzenia w urzędowanie nowego nadprezydenta prowincji nadreńskiej Simona, premjer Goering wygłosił przemówienie, w którem z naciskiem wskazał, że *„obok niemieckiego młota i kowadła spoczywa ponownie niemiecki miecz".*

Kanclerz Hitler, który przywrócił narodowi niemieckiemu jedność i pokój wewnętrzny, będzie miał dość siły, aby zabezpieczyć mu jednocześnie pokój na zewnątrz".

Premjer Goering podkreślił dalej specjalne zadanie Nadrenji, jako obszaru granicznego w dziedzinie pozyskania zagranicy dla nowych Niemiec. „Nie poto kuliśmy nasz miecz, mówił Goering, aby naród nasz wtrącić na nowo w szał krwi, lecz jedynie i wyłącznie celem zabezpieczenia mu pokoju i oszczędzenia okropności, które sami przeżyliśmy. *Musimy zaprotestować przeciwko temu, aby w roli sędziów nad Niemcami występowały narody, które nie są i nigdy nie powinny być sędziami. Niemcy sądzą się same przez swego wodza,* który lepiej strzeże nas niż ci, którzy utworzyli ugrupowania oparte na przemocy".

Kierownik okręgu Koblencji w przemówieniu swem zaznaczył, że obecnie pokój na granicy zachodniej Niemiec jest lepiej zabezpieczony właśnie dzięki utworzeniu niemieckiej floty powietrznej uniemożliwiającej „lekkomyślne" zaatakowanie Rzeszy".

Włosi w jesieni rozpoczną kroki wojenne

przeciw Abisynji

Japonja pośpieszy z pomocą napadniętym

LONDYN 30. 4. (PAT) Specjalny wysłannik „Daily Mail", który towarzyszy oddziałom włoskim udającym się do Erytrei nadesłał korespondencję z Massana.

Dziennikarz pisze, iż nadbrzeżne magazyny portowe, place i wąskie ulicz ki tego miasta *przepełnione są olbrzymiemi zapasami materjałów wojennych. Ogólnie spodziewane jest, że kroki wojenne rozpoczną się po zakończeniu pory deszczowej tj. we wrześniu lub październiku. Przygotowania zakrojone są na zbyt szeroką skalę, aby mogły być uważane jedynie za środki ostrożności.*

Prawdopodobnie Mussolini doszedł do przekonania, *że w Abisynii należy szukać rozwiązania problematu przeludnienia Włoch.*

Co się tyczy Abisynii, to cesarz jej zdecydowany jest stawić ostry opór ewentualnemu najazdowi Włoch. Abisynja może jednak sprowadzać samoloty, czołgi i artylerję jedynie przez Dżibuti we francuskiej Somalii, lub też przez Somalję brytyjską. Krążą tam pogłoski, że Japonja oświadczyła gotowość przyjścia z pomocą Abisynji.

Redakcja dziennika dodaje, że pewien Anglik, który niedawno powrócił ze stolicy Abisynji, gdzie odbył szereg rozmów z cesarzem, stwierdził, że w ostatnich czasach *odwiedzali Addis Abebę przedstawiciele 9 wielkich fabryk broni i amunicji.*

Wysiedlenie przywódcy holenderskich socjalistów

AMSTERDAM. 30. IV. (PAT). Rząd holenderski nie ogłosił żadnego wyjaśnienia motywującego wysiedlenie majora Wittego, przewodniczącego holenderskiej sekcji narodowych socjalistów niemieckich, który w dniu 22 b. m. odjechał do Niemiec. Niektóre koła przypuszczają, że **uchwałą o wysiedleniu pozostaje w związku z dokonanym przed miesiącem tajemniczem porwaniem niemieckiego emigranta Enschedego.**

„Witamy wodza o świcie i dziękujemy mu wieczorem"...

BERLIN 30. 4. (PAT) Z okazji obchodu święta 1 maja, **które w tym roku stoi na obszarze całej Rzeszy pod znakiem odzyskania suwerenności wojskowej, przywódca Niemieckiego Frontu Pracy, Ley wydał odezwę, zapowiadającą szereg nowych zarządzeń w dziedzinie polityki socjalnej rządu narodowo - socjalistycznego. W tej odezwie Dr. Ley precyzuje credo polityczne frontu pracy w 10 artykułach, z których jeden brzmi następująco:** *„Witamy wodza naszego o świcie i dziękujemy mu wieczorem za to, że wrócił nam wolę i nadzieję życia".* **Odezwa zapowiada radykalne rozwiązanie zagadnienia „sprawiedliwej płacy" w duchu zasad narodowego socjalizmu, oraz powołanie do życia specjalnej instytucji poświęconej badaniu kwestyj społeczno - politycznych.**

Nota protestacyjna Angji do Niemiec

LONDYN 30. 4. (PAT) „Morning Post" przewiduje *możliwość wystosowania przez rząd brytyjski noty protestacyjnej do rządu niemieckiego z powodu rozpoczęcia przez Rzeszę budowy łodzi podwodnych wbrew art. 181 i 191 traktatu wersalskiego.*

Dziennik twierdzi, że tekst noty będzie ustalony na jutrzejszem posiedzeniu gabinetu. Prasa przewiduje również że gabinet zdecyduje przyspieszenie i rozszerzenie lotnictwa Brytanji.

PARYŻ. 30. IV. (PAT). Ogłoszono tu statystykę ruchu ludności w 90 departamentach, z której wynika m. i., że w roku 1934 nadwyżka liczby urodzin **nad liczbą zgonów wynosiła 42.848, podczas** gdy w roku 1933 nadwyżka **wynosiła** tylko 21.598 osób.

Niemcy przeciw Anglji

Gdyby uwaga Anglików nie była zajęta obecnie zupełnie przygotowaniami do jubileuszu królewskiego, to zapowiedź Niemców, że przystępują do budowy floty podmorskiej, zakazanej im przez Traktat Wersalski, wywołałaby niewątpliwie w Anglji dużo większe wrażenie. Jednak i przy obecnem zajęciu uwagi ogólnej kwestją jubileuszu wzburzenie opinji publicznej przybrało rozmiary poważne. Oczywiście nie moment prawny niemieckich zbrojeń morskich oburza Anglików, gdyż Traktat Wersalski został już przez Niemców złamany z chwilą wskrzeszenia dawnej armji niemieckiej i Anglicy przeciw temu w Genewie wyrazili swój protest na równi z całą Radą Ligi. Jednak większa część angielskiej opinji publicznej łudziła się nadzieją, że Niemcy ograniczą się do zbrojeń lądowych i powietrznych a budowę floty wojennej odłożą na czas późniejszy. Decyzja Niemiec podziałała więc w Anglji jako przykra niespodzianka. Ale nad jej konsekwencjami Anglicy dziś jeszcze wiele się nie zastanawiają.

Trzeba — bądźcobądź — podziwiać determinację Niemiec. Dopiero otrzymali potępiającą uchwałę Ligi, dopiero skarżyli się przed całym światem, że potępiono ich niesłusznie — i oto występują z nową prowokacją, tem poważniejszą, że skierowaną przeciw jedynemu państwu, które na terenie międzynarodowym ich broniło. W książce Hitlera „Mein Kampf" przyjaźń Niemiec i Włoch wysunięta była jako kardynalny postulat polityki zagranicznej Trzeciej Rzeszy, której celami miało być rozgromienie Francji i szukanie następnie nabytków terytorjalnych na wschodzie. Po dwóch latach rządów Hitler zdaje się rezygnować zupełnie z obu, tak dawniej upragnionych przyjaźni: Włochy pchnął bowiem swemi zamachami na Austrję do przyjaźni z Francją, a teraz czyni to samo z Anglją, przez podjęcie zbrojeń morskich. Zaiste, trudno byłoby w polityce tej dopatrzeć się zdrowego sensu, gdyby nie wiedziało się z doświadczeń ostatnich lat, że w obecnym stanie Europy zuchwałe bezprawie nie znajduje należytej i skutecznej sankcji. Zbyt wiele wybaczono dotąd Niemcom hitlerowskim, drewnianym lub raczej papierowym okazywał się oręż, którym im grożono, po każdej groźbie lub złamaniu traktatu wyciągano do nich rękę z propozycją współpracy i z obietnicą zapomnienia przeszłości. Nic dziwnego, że dzisiaj nie boją się niczego i nikogo. Kto wie, może nawet sądzą, że ostatni ich gest skłoni Anglję do nowych ustępstw. I kto wie, czy się w tych nadziejach mylą...

Pierwszym refleksem prasy angielskiej było żądanie przyspieszenia rozbudowy lotnictwa. Anglicy wiedzą, że tylko posiadając silne lotnictwo mogą Niemców powstrzymać od awantur, gdyż — jak wykazała wielka wojna — sama blokada portów przez flotę nie jest środkiem decydującym o wyniku wojny. Wiedzą, że jedynie posiadanie wielkiego lotnictwa stworzy z Anglji cennego sojusznika państw europejskich w czasie pokoju — a takie sojusze mogą okazać się wkrótce niezbędne — oraz współkombatanta na wypadek wojny.

Ponadto zaczyna się obecnie w opinji angielskiej zwiększać ochota do ściślejszych paktów gwarancyjnych. Nawet socjalistyczny „Daily Herald" przewiduje już udział Anglji w kollektywnej gwarancji bezpieczeństwa bez Niemiec. Zwrot dalszy w tym kierunku miałby dla polityki europejskiej znaczenie ogromne. Doprowadziłby on siłą rzeczy do zupełnej izolacji Niemiec. I nasz pakt z 26 stycznia z Niemcami straciłby w tym wypadku wartość polityczną.

Ostatni krok niemiecki nie daje siły Niemcom na morzu, bo na to potrzeba czasu i wiele pieniędzy, ale jako wyraz niemieckich nastrojów i dążeń jest naprawdę bardzo niepokojącym. Dokąd zaprowadzi Europę ten wulkan szalonych ambicyj i namiętności, jakim są dzisiejsze Niemcy? Kto może żyć obok nich spokojnie? Co przyniesie nam jutro, jakie nowe niespodzianki i jakie nowe — niestety — zbrojenia?...

BERLIN 30. 4. (PAT) W czasie ogłoszenia wyników na kursie technicznym młodzieży niemieckiej w Saarbrücken, przywódca niemieckiego frontu pracy Ley wygłosił przemówienie, w którem oświadczył m. in. „Jeśli wczoraj jeden z wysokich dygnitarzy mówił o rozpoczęciu walki o krew i ziemię, która toczyć się będzie dopóty dopóki hasła te nie będą wytępione, to narodowy socjalizm oświadcza, że walkę o te hasła przyjmuje. Wierzymy, że tym razem Bóg będzie po naszej stronie, ponieważ on stworzył i krew i ziemię".

Oświadczenie Dr. Leya zawiera wyraźną aluzję do przemówienia wygłoszonego w niedzielę w Lourdes przez legata papieskiego kardynała Pacelli.

Forteca na zachodniej granicy Sowietów

Sowiecka „Prawda" — Nr. 106 z 17 kwietnia br. — drukuje dłuższy reportaż spółki autorskiej W. Kirszonowa i A. Afinogenowa o umocnieniach fortecznych i wogóle armji sowieckiej, ochraniającej już teraz podczas pokoju zachodnie granice Sowietów od jeziora Ładogi aż do Czarnego morza. Że *cała ta linja przygraniczna jest ufortyfikowana*, stwierdził na niedawnym XVII zjeździe ogólnym Sowietów sam wódz czerwonej armji Klemens Woroszyłow i na jego oświadczenie powołują się autorzy, którzy zresztą nie podają nazw miejscowości i okolic przez siebie opisywanych. Wogóle w prasie sowieckiej jest zwyczaj, że nigdy w opisach lub sprawozdaniach nie są podawane numery, określające daną formację, ani nazwy miejscowości, w których opisywane oddziały kwaterują. Wszystko odbywa się anonimowo.

P. Kirszon i Afigenow opisują jedną taką fortecę polową. Na zewnątrz jest ona niewidoczna, gdyż jest ukryta w małej wyniosłości terenowej. Wewnątrz są pomieszczenia betonowe, umocnione stalą. Drzwi wszędzie stalowe. Złożony system wentylacyjny zabezpiecza żołnierzy przed gazami. Ściany i sufity mają być takiej grubości, że zabezpieczają zupełnie od pocisków artylerji i bomb samolotowych. *Na komendę „do boju" zamykają się wszędzie stalowe drzwi i otwierają strzelnice*, z których wyglądają lufy armat i karabinów maszynowych. W promieniu zasięgu ogniowego danego punktu (toczki) obronnego może być pokryty ogniem każdy skrawek ziemi. Wszystkie wymiary potrzebne do otwarcia ognia na dany punkt ujęte są w tabele, które strzelcy znają na pamięć.

Pp. K. i A. byli świadkami jednego z ćwiczeń w takim punkcie obronnym W pierwszem ćwiczeniu „punkt" strzelał ślepemi nabojami do atakujących czołgów i piechoty. W tem ćwiczeniu pokazano funkcjonowanie łączności informacyjnej i ogniowej ze sąsiedniemi punktami. W ćwiczeniu drugiem strzelano ostremi nabojami do całego systemu figur drewnianych, pozorujących czołgi i piechotę. Figury te były ciągnione na stalowych linach przez traktory. Celność ognia z punktu obrony była podobnie jak najlepsza. W każdej figurze 4 do 6 trafień!

Czy można wierzyć tym literackim opisom żelazo - betonowych umocnień, ciągnących się od Ładogi do morza Czarnego? Niewiadomo. Żeby jednak scharakteryzować tendencje autorów, wystarczy zapoznać się szczegółowo z opisem ćwiczenia bataljonu piechoty, należącego do garnizonu pogranicznego. Oto bataljon zostaje zaalarmowany na skutek wiadomości, że wysunięte oddziały nieprzyjacielskie zajęły wzgórza odległe o 9 klm. i stamtąd organizują wywiad w głąb kraju. Bataljon otrzymuje zadanie zlikwidować te oddziały. Rozkazy wydane i bataljon rusza.

„Zakasawszy płaszcze idą wojownicy w kierunku nieprzyjaciela. Właściwie mówiąc słowa „idę" nie można zastosować do tego marszu. Idą tylko jedną trzecią odległości. Idą dla odpoczynku. Całą resztę odległości wojownicy, w pełnem uzbrojeniu, biegną w takiem tempie, że baterja cwałem nie wstrzymując koni pędzi w ślad za bataljonem...

W odległości około 3 km. do miejsca zajętego przez nieprzyjaciela, wedle zapodań wywiadu, bataljon zaczyna akcję. Część jego z tą samą szybkością posuwa się naprzód, jedna kompanja zaczyna głęboko obchodzić przeciwnika ze skrzydła.

Walka się zaczyna. Baterja, wybrawszy stanowisko, w ciągu jednej minuty jest gotowa i zaczyna obstrzał przeciwnika. Żołnierze po 8-kilometrowym marszu - biegu energicznie nacierają, karabiny maszynowe pracują, tankietki nieoczekiwanie wybiegają z lewego skrzydła, napierają na przeciwnika, — ten zmuszony jest cofnąć się, gdy w tem z okrzykiem „ura" rzuca się na niego wysłana na obejście kompanja. Nacierają także główne siły bataljonu. Przeciwnik okrążony i zniszczony. Forsowny 9-kilometrowy marsz, z czego 1 i pół km. w boju, trwał 56 minut. I to — bez względu na wstrętną drogę przez wiosenne roztopy."

Zdaje się, że autorowie lekko przesądzili z tym 9-kilometrowym biegiem i natarciem w ciągu 56 minut przez wiosenne roztopy. Skrzydełek Merkurego u nóg chyba żołnierze sowieccy nie mają.

Dalsze opisy są równie entuzjastyczne. Jak np. wygląda kompanja sowieckiej piechoty?

„Ma ona bardzo zróżnicowane uzbrojenie i zdolna jest samodzielnie rozwiązywać złożone zadania taktyczne. Dowódca kompanji powinien opanować dużą wiedzę i mieć doświadczenie Słyszeliśmy np. rozkaz wydawany dowódcom plutonów. Był to bardzo pięknie wypracowany plan taktyczny. Dowódca komp. (komroty) mówił pewnie, spokojnie, ani razu nie powtórzył żadnego ze swych wskazań, a równocześnie nadawał taką piękną i kształtną formę wszystkim swoim objaśnieniom, że żaden z poddowódców nie miał najmniejszych wątpliwości. I kiedy na końcu zapytał, czy wszystko jasne, nie padło ani jedno pytanie".

I tak dalej idą opisy. Na uwagę zasługuje reportaż ze strzelań artylerji do ruchomych celów. Jeździec ciągnie za sobą na długiej stalowej linie model czołgu. Baterja miała strzelać przy pomocy specjalnego aparatu ćwiczebnego nabojami karabinowemi. Odpowiednio do tego zmniejszone są rozmiary modelu:

„Obserwator krzyknął. Ledwie widoczny model czołgu pokazał się na kilkaset metrów przed baterją. Jeździec podpędził konia, czołg ruszył się szybciej. Jeszcze szybsza jest jednak komenda baterji. Sekunda i automotycznie działo strzela. Dziesięć wystrzałów. Przerwa.

Czołg unieszkodliwiony — raportuje dowódca baterji, dowódcy dywizji. Zobaczymy, — mówi komdiw.

Idziemy do modelu, żeby policzyć trafienia. Cztery trafienia na takich ćwiczeniach uważane są za piękny rezultat. Wszystko co wyżej nad tę normę „celująco" (otliczno). Obrysowujemy czerwonym ołówkiem otwory, wybite kulami. Dziewięć trafień, Dziewięć z dziesięciu armatnich strzałów w poruszającą się maleńką figurkę. Ale dowódca dywizji z wyrzutem kiwa głową.

A gdzież dziesiąty — mówi. Dziesiąty poszedł na wiatr.

A młody celowniczy nie na żarty zasmucony tem, że jeden z jego „pocisków" poszedł na „wiatr".

Taka atmosfera panuje w armji.

Jeżeli z opisów tych nie poznaliśmy dokładnie armji sowieckiej, to w każdym razie mamy pojęcie, jak armja sowiecka wygląda w opisie „Prawdy", przeznaczonym dla publiczności sowieckiej.

R.

Echa dnia

Obniżka cen biletów tramwajowych tematem wielkiej dyskusji

W Warszawie — podobnie jak we Lwowie — obniżono płace pracownikom tramwajarskim z tą tylko różnicą, że Warszawa obniżyła natychmiast cenę biletu tramwajowego o 20 proc., t. j. z 25 na 20 gr. Obniżka ta dała powód „Gazecie Polskiej" do umieszczenia wielkiego artykułu, pochwalającego decyzję warszawskiego zarządu miejskiego. W artykule tym „Gazeta Polska" rozróżnia w Polsce dwa światy: świat nędzy, w którym panuje wolna konkurencja i cena rynkowa i świat drugi, świat sztywnych cen:

Do pierwszego świata, świata nędzy, należy trzy czwarte ludzi w Polsce, do drugiego — jedna czwarta. Łącznikiem zaś między jednym światem i drugim — są rosnące zastępy bezrobotnych. Im większa jest rozpiętość cen sztywnych i cen wolnego rynku, tem droższy jest produkt karteli, monopoli, przedsiębiorstw samorządowych, — tem mniej więc może go spożyć wolny rynek, tem mniej tedy można go wytwarzać, tem mniej potrzeba rąk do pracy.

W wywodach swoich dochodzi „Gazeta Polska" do wniosku, że najważniejszym problemem gospodarczym w Polsce jest złamanie frontu sztywnych cen. A na to pisze „Gazeta Warszawska":

A teraz przypomnijmy sobie, co to było przed rokiem z pensjami urzędników państwowych. Nowa ustawa uposażeniowa obniżyła pensje niższych urzędników przeciętnie o 7 proc..

I na co poszły uzyskane w ten sposób oszczędności? Czy na częściowe pokrycie deficytu budżetowego? Czy choćby na obniżenie sztywnych cen monopolowych, — nie mówiąc już o bezpośrednich podatkach:

Nie. Zastosowano tu ruch odwrotny, temu który propaguje „Gazeta Polska", a mianowicie przesunięto część dochodu społecznego z dołu ku górze, podwyższając znakomicie uposażenia wyższych urzędników. Jeżeli przed reformą stosunek najniższego do najwyższego uposażenia wyrażał się cyframi 1:20, to po reformie stosunek ten wynosi 1:60. Takiego rozwarcia nożyc nie było w żadnej innej dziedzinie. Zbliża się do niego jedynie chyba tylko ruch cen rolniczych ale mierzony od maksimum za dobrej konjunktury, gdy cyfry, dotyczące uposażeń urzędników państwowych, odnoszą się do okresu kryzysowego.

W świecie sztywnych cen i zarobków, uprzywilejowanych w stosunku do wolno-gospodarczego „świata nędzy", miejsce procesów wyrównawczych zajmują — elitaryzm i koncentracja.

Tak to się kłócą altruistyczne słówka sanacyjnych teoryj gospodarczych z egoizmem faktów. W każdym jednak razie warszawski sanacyjny zarząd miejski poto obniżył tramwajarzom zarobki, aby ludność mogła korzystać z tańszego przejazdu. Poco jednak obniżono płace pracownikom zakładów miejskich we Lwowie?

Wierni talmudowi żyda Marksa

Do Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem należy też p. Moraczewski, kierownik sanacyjnego Związku Związków Zawodowych. Ten Z. Z. Z. wezwał naturalnie „całą klasę robotniczą" do strajku i manifestacji w dniu pierwszego maja. W odpowiedzi na tę odezwę apeluje Rada „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego" (dawniej N. P. R.) do swoich członków w ten sposób:

„Nic nas nie obchodzi, jeżeli wierni talmudowi żyda Marksa wiązkowcy Z. Z. Z. idą na lep międzynarodowego socjalizmu, ale wara mu od kierowania apelu do związków i robotników stojących na zasadach narodowo - chrześcijańskich.

Robotnicy i pracownicy w Polsce, zorganizowani w Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem, w solidarnej zgodzie, odrzucą apel do zgody pod znakiem socjalistyczno komunistycznym i pierwszy maj pozostawią dla I, II, czy III międzynarodówki socjalistycznej, — sami 1 maja pracując jak w każdy dzień roboczy".

Interesujące jest, że sanacja nic nie ma przeciw temu, aby część jej zorganizowanych zwolenników otwarcie przyłączała się do międzynarodowego kultu marksizmu. Ale jak to pogodzić z ideologją państwową?

R.

Polskość we Lwowie w powiecie lwowskim

I. W województwach wschodnich zyskało sobie sławę wiele grodów, ale z pośród nich szczyci się Lwów przeszłością najwspanialszą. Bronił się on niejednokrotnie przeciw przeważającym siłom Turków, Tatarów i kozaków, w warunkach tak ciężkich, że walka wydawała się szaleństwem, a jednak wychodził zwykle zwycięsko i uległ w boju nieprzyjacielowi tylko jedyny raz w Polsce niepodległej: szwedzkiemu Karolowi XII w roku 1704. W naszych czasach, — wojna z ukraińcami w r. 1918 stanowi również bohaterską kartę, a w r. 1920 bitwy stoczone z Rosjanami blisko Lwowa uniemożliwiły im zajęcie miasta.

Lwów, — to najsilniejsza twierdza polskości na wschodzie. Do niedawna wyróżniał się on działalnością narodową i wytworzył specjalny typ społeczników, energicznych i pewnych pod względem charakteru. Obecnie robota narodowa straszliwie podupadła, ale jej resztki, które istnieją, skupiają się jednak głównie we Lwowie.

Oparciem i podstawą miasta jest powiat lwowski. Nie odgrywał on sam nigdy większej roli, a niedawno uległ osłabieniu, z chwilą wydzielenia z niego do Lwowa kilku ludnych gmin, tem bardziej, że niektóre z nich wyróżniały się też swem uprzemysłowieniem. (Zniesienie, Zamarstynów). Ale między powiatem a miastem trwała i trwa ścisła łączność i wymiana ludności. Jeszcze przed kilkoma laty wielu uboższych mieszkańców Lwowa osiedlało się w okolicach podmiejskich, a znów powiat posyłał i posyła do miasta część swych ludzi, głównie Rusinów. Niepolacy płyną wprawdzie do Lwowa i z innych okolic: Rusini najwięcej przez sztuczne, masowe ściąganie młodzieży ruskiej do szkół lwowskich, a Żydzi przenieśli się tu tłumnie w czasie wojny z różnych miasteczek, — ruscy robotnicy jednak, i służba domowa ciągną do miasta najliczniej z powiatu lwowskiego. A więc polskość Lwowa zależy w poważnym stopniu od polskości powiatu, a liczebność i siła Polaków we Lwowie i w powiecie stanowi żywotne zagadnienie dla wszystkich województw na wschodzie.

Poznanie stosunków ludnościowych na tym terenie jest sprawą bardzo doniosłą. W r. 1911 drukowałem obszerną monografję pt.: „Powiat lwowski, — ludność i instytucje“ i tam przytoczyłem źródła bibljograficzne, dla tych, którzy zechcą opracować inne powiaty. Obecnie więc niema potrzeby ich podawać, tem więcej, gdy chodzi o krótki szkic, tyczący się jedynie ludności, — coś podobnego, jak „Ludność powiatu lwowskiego“ ogłoszona przeze mnie w r. 1922 w Przewodniku Organizacyj Narodowych. Istnieją zestawienia spisów ludności Małopolski od r. 1869, a spisów wyznaniowych według gmin od r. 1880. Wyniki ostatniego spisu z r. 1931 ogłosił niestety urząd statystyczny tylko ogólnikowo i zwłaszcza dat wyznaniowych nie podał. Ale liczby, odnoszące się do gmin powiatu lwowskiego można zestawić, przynajmniej w przybliżeniu, na podstawie innych źródeł, przedewszystkiem z dokładnych schematów parafij greckokatolickich, a znów daty ludności Lwowa dadzą się mniej więcej skombinować z przyrostu i ubytku ludności, z przyłączonych gmin i z rozwoju stosunków wyznaniowych.

LUDNOŚĆ LWOWA.

Urząd statystyczny wydrukował liczbę mieszkańców Lwowa w r. 1931 bez wojska: 316.177, powiedzmy okrągło 315.000. Olbrzymi wzrost od spisu w r. 1921, wynoszący 96.000, powstał stąd, że tymczasem wcielono do miasta 6 ludnych gmin podmiejskich: Hołosko Małe, Kleparów, Kulparków, Sygniówkę, Zamarstynów, Zniesienie — i nadto części Białohorszcza, Kozielnik i Krzywczyc. Obszar miasta wynosi 63.46 km. kwadr.

NARODOWOŚĆ i WYZNANIE

Podających język polski, a więc Polaków jest mniej więcej 200.000 tj. 63.5 proc. niepolaków zaś 115.000 tj. 36.5 proc.; w spisie w r. 1921 wykazało narodowość polską 136.519 tj. 62.2 proc., a narodowości inne 82.869 tj. 37.8 proc., — niby więc narodowość polska doznała przyrostu.

Pewniejsze jednak są daty wyznaniowe. Metodą przedtem wspomnianą można dojść do obliczenia, że w r. 1931 było około 160.000 rzymskokatolików, co stanowi 50.8 proc. grekokatolików 50.000 tj. 15.9 proc., mojżeszowych 100.000 tj. 31.7 proc. i innych wyznań 5.000 tj. 1.6 proc. A więc stosunek wyznań we Lwowie przedstawia się tak, że rzkatolicy — Polacy stanowią większość bezwzględną, lecz bardzo drobną. Żydzi tworzą trzecią część ludności, a grkatolicy prawie szóstą część. Porównajmy te daty z poprzedniemi konskrypcjami (wliczającemi za czasów Austrji także i wojsko), przyczem uwzględnijmy też lokalny spis lwowski z r. 1925.

Rok	Ludzi	Rz.-kat.	Tj. %	Gr.-kat.	Tj. %	Mojż.	Tj. %	Inn.	Tj. %
1880	109746	58602	53.4	17496	15.9	30961	28.2	2687	2.5
1890	127943	67286	52.6	21876	17.1	36130	28.2	2651	2.1
1900	159877	82597	51.7	29327	18.3	44258	27.7	3695	2.3
1919	206113	105469	51.2	39314	19.1	57387	27.8	3943	1.9
1921	219388	111860	51.3	27269	12.1	76854	35.0	3405	1.6
1925	233596	119320	51.1	29607	12.6	80829	34.6	3840	1.7
1931	315000	160000	50.8	50000	15.9	100000	31.7	5000	1.6

WZROST LUDNOŚCI WE LWOWIE WEDŁUG WYZNAŃ.

Widać z tej tablicy, że procent rzkatolików spada ciągle, wskutek lepszego przyrostu grkatolików i Żydów. Procent grkatolików wzmaga się szybko do r. 1910; potem słabnie (głównie dlatego, że po walkach r. 1918/19 przeciw państwu część grkatolików zmieniła wyznanie na rzkatolickie, zresztą pewna grupa Rusinów uchyliła się od spisu) — ale następnie znów rośnie, przez planowe sprowadzanie Rusinów do Lwowa i przez przyłączenie gmin. Żydzi napłynęli masowo w czasie wojny, najwięcej z Tarnopolszczyzny; potem, mimo silnego ich rozrostu, procent ich spada, wskutek włączenia wsi. Inni tj. głównie ewangelicy są nieliczni i słabną procentowo.

DR. MARCELI PROSZYŃSKI

(C. d. n.)

O świętach, pasach i lasach

Stosując się do cennych rad, udzielonych niedawno narodowi przez pana ministra skarbu, Małopolska wschodnia, która zawsze świeci innym dzielnicom budującym przykładem, — przyciągnęła mocno pasa podczas ubiegłych Świąt Wielkanocnych. Mogą coś o tem powiedzieć kupcy, wędliniarnie, cukiernie, handle win i delikatesów itd.

Ta skromna objętość pasa obowiązuje oczywiście tylko nas, ludzi zwyczajnych, pospolitych, nawóz pod przyszłe szczęście kraju, bo wedle relacyj osób przybyłych ze stolicy, tamtejsze sfery wyższe trzymały się ściśle tradycji i popuszczały pasa aż miło!

Natomiast u nas nawet lud, ten najbardziej konserwatywny odłam narodu, musiał — acz z bólem serca — zerwać z tradycją i w okresie świątecznym zacieśnić na ostatnią dziurkę rzemyk, przytrzymujący połatane portczęta. Zamiast dawnej „paski“ (termin regionalny na babę) wielkiej jak młyńskie koło, zaniósł księdzu do święcenia malutką „paseczkę“, okraszoną odrobiną soli. Sól jest droga. Jednem słowem skurczyły się i pasy i paski, a przykazania pana ministra nie poszły na wiatr. Ziarno zasiane w duszach ludzkich, zaczyna wydawać bujne plony.

Gorzej jest z prawdziwem ziarnem, czyli *z siewami wiosennemi*. Najpierw, że tego ziarna wogóle prawie niema, oddawna poszło na podatki — powtóre, że fatalna pogoda opóźnia roboty i żałosne perspektywy ukazuje przyszłorubowanemu rolnikowi.

Na dobitek *sekwestratorzy podatkowi*, którzy w okresie przedwyborczym (do samorządów) gdzieś poznikali, jakby w ziemię wpadli, — już w tydzień po wyborach zaatakowali wieś, porywając rozmaite „drobnostki“ z inwentarza żywego i martwego. Czynili to z wyjątkową gorliwością, jakby chcąc powetować sobie stracony czas.

Te wizyty ozdobionych bączkiem osób, budzą w duszy rolnika wielkiego i małego, iście przednówkowe refleksje na temat słów księdza Skargi: „siejba była w płakaniu“. Słynny kaznodzieja pociesza wprawdzie natychmiast: „a żniwo w weselu“, — lecz i tak nikt już w to nie wierzy.

*

Przypada dzisiaj *święto lasu*. Obok wielu innych nowych uroczystości, ma ono być świadectwem „kultury kraju“, „wyścigu pracy“, „ochrony przyrody“, „radosnej twórczości“ i innych cudownych pomysłów, wylęgłych w biurach optymistycznej stolicy. Na to święto lasu, wartoby uruchomić specjalne pociągi wycieczkowe i przewieźć niemi „radosną twórczość“ wzdłuż Karpat wschodnich, aż po czarnohorskie szczyty, by ujrzała na własne oczy *wyścig niszczenia lasów państwowych*. Następnie uczestnicy wycieczki powinni się przespacerować po resztkach lasów, gdzie spotkają ochronę przyrody w postaci amatorów, kradnących gromadnie, lub w pojedynkę, starsze drzewa, oraz krowy kmiotków, niszczące młode kultury, pod grozą rozmaitych kar i dla własnej potrzeby przez właścicieli zasadzone.

To święto lasu korci mnie bardzo. Trzeba jakoś koniecznie zadokumentować w sposób realny, że kochamy lasy ro, i wogóle drzewa. Samo gadanie nie wystarczy, by godnie dzień święty święcić. Jakby to było pięknie, gdyby n. p. w tym jednym, jedynym dniu w roku, *wstrzymano się od wycinania prawiecznych drzew przy drogach i szosach*, gdyby stanęły wszystkie tartaki, mnożące się w straszliwy sposób wszędzie tam, gdzie pozostał jeszcze bodaj kawałek grubszego drzewostanu, gdyby kmiotki wstrzymały się od kradzieży, a ich krowy od wypasania młodych zagajników. Byłoby to prawdziwe święto lasu. Odpoczęłyby drzewa, odsapnęły przez ten jeden dzień.

Jeden, jedyny dzień w roku!

Joten.

Wystawa światowa w Brukseli

Dnia 27. kwietnia król Belgów Leopold III. dokonał uroczystego otwarcia wielkiej wystawy światowej w Brukseli.

W wystawie bierze udział trzydzieści państw, które eksponują swe rozmieściły w 150 pawilonach,

rozrzuconych na bardzo rozległym terenie, wśród zieleni drzew i wspaniałych klombów.

Z państw europejskich

tylko Sowiety i Niemcy

są zupełnie nieobecne na wystawie. Sowiety dlatego, że dotychczas nie utrzymują z Belgją normalnych stosunków dyplomatycznych, — Niemcy zaś z uwagi na trudności ekonomiczne wewnętrzne i dotkliwe ograniczenia walutowe.

Jedną z atrakcyj wystawy jest stara Bruksela

zrekonstruowana z najzupełniejszą ścisłością historyczną według planów i sztychów z XVIII. wieku.

Niemniej zaciekawienia budzi maleńka lokomotywa z wagonikami, która kursowała równo przed stu laty na linji Bruksela—Malines, ze szybkością 12 kilometrów na godzinę.

Była to pierwsza linja kolejowa, założona na kontynencie europejskim.

Wystawa brukselska ma być równocześnie uczczeniem jeszcze dwóch wypadków, ważnych w życiu Belgji, — a mianowicie 50-ciolecia utworzenia niezawisłego państwa Kongo pod protektoratem króla Leopolda I., — oraz zbudowania pierwszej dynamomaszyny przez inż. Z. Gramme'a. Wystawa obejmuje między innemi i wspaniałą ekspozycję starych mistrzów belgijskich, na której zebrane są płótna malarzy od 14 wieku aż do czasów dzisiejszych.

Całość sprawia bardzo miłe wrażenie, tchnąc prawdziwą pogodą i optymizmem.

Wystawa potrwa pięć miesięcy.

a wnioskując z pierwszych dni po jej otwarciu, można jej wróżyć pełne powodzenie.

„Pochodnia żydowska“

Żydowstwo, jako... „światło dla gojów“

Omawiając 800-lecie urodzin Mojżesza Majmonidesa, czyli tzw. II-go Mojżesza, dr. Thon porusza m. in. („Hajnt“) krytyczne stanowisko narodów rdzennych wobec żydostwa, w przeciwieństwie do czasów jeszcze niedawnych, i wskazuje na niebezpieczeństwo tego objawu dla żydostwa:

Ten krytycyzm w warunkach rozproszenia godzi w sam byt żydostwa:

„— Oto, co nas może dobić. Możemy znieść wszelką porażkę, ale nigdy nie możemy znieść utraty własnej świadomości, narodowej godności“.

W warunkach rozproszenia Żydzi winni wmawiać w siebie, że są oni niezbędni dla gojów:

„— Nie wolno nam pozbyć się przekonania, że byliśmy, a nawet w pewnej mierze jesteśmy, a bodaj mało tego — będziemy **„światłem dla gojów“**, światłem, pochodnią, która oświetla głębokie ciemności barbarzyństwa. Musimy wzmacniać naszą godność w świecie, a przedewszystkiem narodową duszę we własnej duszy“.

Doświadczenia życia codziennego stają w rażącej sprzeczności z podobnemi bredniami chorych mózgów żydowskich. Można było podsuwać podobne teorje masom nieuświadomionym przy pomocy suto opłacanych „gojów“, dziś nie da się już sfałszować rzeczywistości i obałamucać społeczeństw chrześcijańskich. Zwłaszcza w Polsce teorje o Żydach w roli “światła dla gojów“ mogą przekonać tylko o tem, jak daleko postąpiła choroba umysłowa pewnego typu działaczy żydowskich. Ale życie wyleczy z tych złudzeń nawet najbardziej zapamiętałych działaczy żydowskich.

Nasze „polskie drogi“ w Brzozowskiem

Dużo się czyta i słyszy o potrzebie budowy dróg i przygotowania takowych do podniesienia motoryzacji kraju. Najdobitniej powyższą potrzebę stwierdził niedawno na zebraniu Ligi drogowej we Lwowie wicemin. inż. Bobkowski.

Jednak — Brzozów — miasto samych „fachowców“, jest innego zdania, bo kierownik Zarządu Drogowego lubuje się raczej w naszych dawnych „drogach polskich“. Toteż budowę dróg przeprowadza się z całem natężeniem i według systemu, jaki stosowano przed 200 laty.

W ostatnich latach wykonano roboty ziemne na kilku kilometrach drogi powiatowej z Brzozowa *do Jabłonki.* W zeszłym roku rozpoczęto i przeprowadzono na znacznej długości roboty ziemne przez las na drodze powiatowej z Brzozowa *do Zmiennicy.*

Trasę, pomiary i roboty ziemne prowadzi prosty chłop z Trześniowa. Nic też dziwnego, że założenie trasy i same roboty urągają najprymitywniejszym zasadom technicznym. Szerokość korony drogi około 5 m., spadki o nieokreślonym procencie, krzywizny od oka tyczone z gruntu fałszywe.

Tak przeprowadzona budowa dróg, i to powiatowych, nietylko nie usprawni ruchu samochodowego, lecz także mało przyniesie pożytku dla wiejskich furmanek.

W roboty te zakopano już kilka wagonów żyta i mąki, a z pewnością i znaczną gotówkę. Mówi się, że i w roku bieżącym budowa tych dróg będzie kontynuowana. A przecież chyba istnieją jakieś przepisy techniczne, dotyczące budowy nowych dróg! Jeżeli kierownik P. Z. Dr. nie docenia tych przepisów, to możeby władze wojewódzkie pouczyły go o nich.

Śmieją się też chłopi z tych powiatowych „niziniarów“, którzy w jesieni wybudowali most murowany w Wołodzi, który już z wiosną następnego roku zawalił się.

Dlaczego nie pociąga się winnych do odpowiedzialności za brak należytego nadzoru?

Dochodzi też naszych uszu ogólne narzekanie gospodarzy, zwłaszcza z *Jabłonki i Niebocka,* że dostawy szutru i innych materjałów oddaje się z wolnej ręki, ot tak po familijnemu dobrze widzianym i uprzywilejowanym obszarnikom. W zeszłym roku między innymi dostawę kilkuset metrów szutru na parę tysięcy złotych otrzymał z wolnej ręki dziedzic z Jabłonki, członek Wydziału i Rady Powiatowej.

Chłopi wywieźli szuter za pastwiska i patyki w lesie, a p. Dziedzic po parę złotych zarobku na metrze schował do kieszeni.

Należy zwrócić uwagę p.p. przewodniczącego Wydziału powiatowego, którym jest p. starosta powiatowy, kierownika Pow. Zarz. Dróg p. inż. Wagi i p. dziedzica Kraińskiego na art. 9 ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego z dnia 23 marca 1933 r. (Dz. U. R.P. Nr. 35, poz. 294), który brzmi: „Członkowie organów ustrojowych związku samorządowego nie mogą wchodzić z nim w stosunki prawne w charakterze kontrahenta“, itd.

Wobec takiej gospodarki robotnicy muszą czekać całemi miesiącami na wypłatę rzetelnie i uczciwie zapracowanej należytości. Oto przykład:

Kilkunastu robotników dziennych z Grabówki ma zarobionych po kilka zaledwie złotych jeszcze w roku 1932 i po dzień dzisiejszy wstrzymuje się tym biedakom wypłatę należytości — zawsze z powodu rzekomego braku pieniędzy.

Odzież jest sumienie?

Kierownik P. Zarz. Drog. jest też i w wysokim stopniu „oszczędny“ i dlatego zwalnia dróżników mających po kilkanaście a nawet 20 lat służby. Jeden z nich stracił oko na drodze, a niema najmniejszego zaopatrzenia. Na miejsce zwolnionych przyjmuje się innych, „swoich“.

Tak przedstawia się „gospodarka“ „Pow. Zarz. Drog.“, o której wróble na dachu świergotają, a jakoś nie może dojść do wiadomości władz nadzorczych.

Ani jeden chłop nie jest wójtem

we wsiach pow. przemyskiego

Z wyjątkiem gminy Orzechowce, gdzie wybrany „ukrainiec“ Berko nie uzyskał zatwierdzenia, wszędzie już wójtów w powiecie przemyskim *wybrano.*

Skład ich jest bardzo charakterystyczny, bo niema wśród nich ani jednego wieśniaka.

I tak wójtami zostali: w Łunkowcach kpt. *Feledziak,* w Żurawicy kpt. *Turczyński,* w Olszanach obszarnik *Szyld,* w Krzywczy agronom *Ryż,* w Dubiecku dzierż. dóbr *Wierzchlejski,* w Niżankowicach przod P. P. *Paradysz,* w Medyce nauczyciel *Langenfeld,* w Prałkowcach kupiec *Morhahl.* W Hermanowicach przy wyborze wójta miano się dopuścić nadużyć, wobec czego zamianowano komisarza w osobie ociemniałego, przewodniczącego Zw. Inwalidów, p. *Wancara.* Również trzech wójtów „ukraińskich“ zostało zatwierdzonych, a to w *Popowicach* inż. Derewlanny, w *Stubnie* b. sędzia Zubrzycki i w *Miryńcu* przemysłowiec Skrzypczuk

Strajk 1.500 robotników

Chorzowska dyrekcja zakładów Donnersmacha zawiadomiła inspektora pracy, że nie jest w stanie wypłacić zaległych zarobków robotnikom, pracującym na kopalni „Niemcy“, „Śląsk“ i w hucie „Guidotto“. Zaległości te miały być wypłacone 15-go i 30-go b. m.

Wiadomość o wstrzymaniu wypłat wywołała **wielkie rozgoryczenie wśród robotników, którzy w liczbie 1.500 rozpoczęli strajk okupacyjny, zwłaszcza, że huta ma być unieruchomiona.**

Robotnicy oświadczyli, że nie wiedzą nic o tem, aby komisarz demobilizacyjny wyrazil swą zgodę na zamknięcie huty, oraz domagają się zwrotu wpłaconych przez nich składek emerytalnych. Strajk ma przebieg zupełnie spokojny.

Skarb z 18 wieku w szczelinie skalnej

Wielką sensację w Gorlicach i okolicy wywołała wiadomość o odkryciu bogatego skarbu z XVII-go wieku. Mianowicie na południowym krańcu miasta robotnicy zajęci przy wyrównywaniu skalistego terenu,

natrafili w głębokiej szczelinie na zbutwiałą beczułkę, pełną złotych monet belgijskich i węgierskich z wieku XVI i XVII.

Robotnicy przemilczeli cały fakt przed właścicielem parceli, podzielili się skarbem i odsprzedali go przygodnym amatorom.

Mi in. jeden z gorlickich dentystów kupił za bezcen 21 sztuk złotych monet belgijskich z XVII w. i natychmiast je przetopił.

Robotników aresztowano, ale odebrano im już tylko jedną złotą monetę, której nie zdążyli sprzedać.

„Bractwo jednego kartofla“

Wiadomo, jaka nędza trapi wieś polską. Zgnębieni nią włościanie greko-katolicy powiatu jaworowskiego w Małopolsce Wschodniej rzucili myśl utworzenia „bractwa jednego kartofla“. Po rusinsku „bractwa odnoj baraboli“. W każdej parafji proboszcz **prowadzi listę najbiedniejszych głodujących. Dzieci i młodzież zbierają po domach po jednym ziemniaku dziennie, t. j. po 7 ziemniaków na tydzień. Ziemniaki muszą być zdrowe. Przy sposobności ten i ów ofiaruje coś więcej, a zdarza się, że da i podniszczoną odzież lub obuwie. Zebrane zapasy gromadzi się na plebanji, tam się je rozdziela między najbardziej potrzebujących i znowu młodzież roznosi je po wsiach i chatach.**

Bolesne to zjawisko, że dla ratowania przymierających głodem trzeba zbierać po jednym ziemniaku dziennie od rodziny, ale jednocześnie pocieszające, bo świadczy wymownie, że nawet przy tak skrajnej nędzy nie wygasa miłość bliźniego, a ludzie wspierają się, jak mogą i jak im na to pozwalają niezwykle ciężkie warunki.

Samobójstwo bigamisty

Trzy dni temu na torze kolejowym w pobliżu Widzewa pod Łodzią znaleziono okropnie zmasakrowane zwłoki mężczyzny, który znalazł śmierć pod kołami lokomotywy.

Po przeprowadzeniu policyjnych dochodzeń ustalono, że samobójcą jest niejaki Mesman z Katowic. Jak stwierdzono w śledztwie Mesman w dzień swego samobójstwa popełnił bigamję, poślubiając w Widzewie młodziutką manikurzystkę Z. Susbalską.

W niecałe pół godziny po ślubie, Mesman zdając sobie — widać — sprawę z popełnionego przestępstwa udał się na tor kolejowy i tam rzucił się pod pociąg, ponosząc śmierć na miejscu.

Nowo poślubiona małżonka na wiadomość o całej tragedji usiłowała otruć się sublimatem. Zawezwany lekarz polecił ją odwieźć do szpitala w stanie beznadziejnym.

Daj grosz na L. O. P. P.

KRONIKA STANISŁAWOWSKA

Dzisiejsza premjera operowa

Stanisławów ma ambicję utrzymania opery. Na ten temat pisaliśmy już kilkakrotnie i podnosiliśmy, że garstka ludzi dobrej woli i miłośników piękna muzycznego w grodzie „Rewery“ ma wobec tamtejszego społeczeństwa nieza przeczone zasługi. Jak widać z otrzymanych wiadomości — nie ograniczono się jedynie do kilku przedstawień operowych, ale w działalności kierownictwa operowego widać pewien plan i dążność do rozwoju placówki, stworzonej zresztą tak niedawno.

Dziś, w dniu 1 maja, wystawia opera stanisławowska przepiękne dzieło śp. *Henryka Jareckiego,* długoletniego i wielce zasłużonego kapelmistrza opery lwowskiej, pt. *„Mindowe“.* Operę tę wystawia z należytym pietyzmem syn kompozytora p. Tadeusz Jarecki, dyrektor Towarzystwa Muz. w Stanisławowie. W wykonaniu działu biorą udział soliści: pp. *R. Grekówna, J. Widtowa, Lidja Karatnicka, Józef Szalit, Tad. Szymonowicz, Paweł Kruszelnicki* i inni. Reżyseruje dyr. *A. Rożek,* dyryguje *T. Jarecki.*

Sprawozdanie naszego specjalnego sprawozdawcy z tego przedstawienia umieścimy w jednym z najbliższych numerów „Kurjera“. *W. H.*

KRONIKA PRZEMYSKA

ŚWIĘCONE STRONNICTWA NARODOWEGO. Przy udziale najpoważniejszych członków Str. Narod., wielu pań i młodzieży, odbyło się tradycyjne Święcone narodowców w niedzielę, 28 bm. Po dopełnieniu ceremonij religijnych ks. prof. Andrzej Gorczyca wygłosił piękne przemówienie o nieśmiertelności głoszonych przez narodowców zasad. W dalszym ciągu przemówień przew. S. N. p. Bilan, dyr. Traczyński, radny Dr. Kropiński, radny p. Wołanin oraz sekretarz S. N. p. Twarowski. Oficjalną część uroczystości zakończono okrzykami na cześć Romana Dmowskiego, oraz odśpiewaniem Hymnu Młodych. Uroczystość upłynęła w niezwykle miłym nastroju.

ZGON POPULARNEGO MIESZCZANINA. 29 ub. m. odbył się pogrzeb em. funkcjonarjusza pocztowego. śp. Wawrzyńca Dufrata, najpopularniejszego z mieszkańców Zasania. — Zmarły był organizatorem i kierownikiem Bractw Kościelnych, nadto odznaczał się postawą i głosem, to też w życiu bractw odgrywał dużą rolę.

Pogrzeb śp. Dufrata miał charakter żałobnej manifestacji Bractw Różańcowych.

KRONIKA RZESZOWSKA

ILE NALEŻY PŁACIĆ ZA 1 LITR NAFTY? W ostatnich czasach posypały się liczne kary w drodze karno-administracyjnej na kupców z okolic Rzeszowa za sprzedaż nafty po cenie rzekomo wyższej. Sprawa ta wywołaał wielkie poruszenie wśród drobnego kupiectwa, dla którego na wypadek uprawomocnienia się odnośnych mandatów karnych przesądzona byłaby sprawa sprzedaży nafty.

Po dokładnem zbadaniu tej sprawy okazało się, że mamy w danym wypadku do czynienia z pomyłką, względnie ze zbytnią gorliwością ze strony pewnych władz. Wedle bowiem ustalenia poczynionego przez Ministerstwo Skarbu z przedstawicielstwami poszczególnych rafinerji nafty, za naftę należy pobierać w sprzedaży detailicznej po 40 gr. za kilogram. lub 38 gr. za litr. Jest to jednak cena obowiązująca bezwzględnie kupców, sprzedających naftę w miejscowościach, gdzie są przedstawicielstwa rafineryj nafty. Natomiast kupcom prowincjonalnym wolno do powyższej maksymalnej ceny doliczać jeszcze po 1 gr. za każdy kilometr odległości ich sklepu od miejsca przedstawicielstwa rafinerji nafty, tj. jak w danym wypadku od Rzeszowa, gdzie znajduje się przedstawicielstwo rafinerji Karpaty i gdzie wszyscy muszą zakupować naftę.

CO DZIEŃ NIESIE?

1 MAJA	Środa
Wsch. sł. g. 4 07 m	Filipa i Jakóba
Zach. sł. g. 6 58 m	Czwar. Zygmunta

—o—

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Środa, 1. 5. g. 7.30 „Tajemnicze Konto."
Czwartek 2. 5. g. 7.30 „Teorja Einsteina" żadne abonam. nie ważne.
Piątek, 3. 5. g. 3.30 Przedstawienie T. S. L. „Zemsta" g. 7.30 T. S. L. „Zemsta" żadne abon. nie ważne.
Sobota 4. 5. g. 7.30 „Tajemnicze Konto"

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa 1. 5. g. 7.30 „Teorja Einsteina"
Czwartek, 2. 5. g. 7.30 Mecz małżeński. Ceny najniższe.
Piątek 3. 5. g. 7.30 Teorja Einsteina.
Sobota 4. 5. g. 7.30 Teorja Einsteina.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Niedokończona symfonja" Marta Eggerth i Hans Jaray)
ATLANTIC: „Czerwony Sułtan"
CASINO: „Wonder Bar".
COLOSSEUM: „W sidłach szantażysty" w/g pow. Tajfu oraz rewja: U nas macie jak w automacie.
CHIMERA: Roześmiane oczy" z Schirley Temple.
GRAŻYNA: „Antek Policmajster".
KOPERNIK: „Bal w Savoyu""
MARYSIEŃKA: „Żyd Süss z Konradem Veil-tem.
MUZA: „Malowana zasłona", z Gretą Garbo.
MIRAŻ: „Nowa płeć" oraz „Dzieje Grzechu".
PALACE: „Sprzedany głos"
PAN: „Kiedyś w krwawym caracie", „Sekret kobiety".
PAX: „Syn Dżungli" oraz komedyjka.
RAJ: „Świat się śmieje", arcywesoła komedja sowiecka.
STYLOWY: „Kuszenie szatana" oraz rewja.
SŁOŃCE: „Noc w Kairze" oraz rewja.
ŚWIT: „Kochaj mnie dziś" z Mc. Donald i Chevalierem — oraz „Ostatnia noc kawalera" z L. Damitą.
WANDA: „Rakoczy marsz"

KOMUNIKATY

RUCH TRAMWAJOWY W DNIU 1 MAJA. Dyrekcja M. K. E. zawiadamia, że dnia 1 maja b. r. ruch tramwajowy i autobusowy rozpocznie się o godz. 13-tej.

WYDZIAŁ STOW. „GWIAZDA" wzywa wszystkich Członków do wzięcia jak najliczniejszego udziału w uroczystościach Święta Narodowego w dniu 3-go Maja. Zebranie rano o godz. 6-tej na polance pod Kopcem Unji Lubelskiej, potem o 8-ej Stow., skąd nastąpi wymarsz ze sztandarem do Katedry na Nabożeństwo.

Kronika lwowska

Echa wstrząsającego wypadku przy ul. Kochanowskiego

(— Pisaliśmy wczoraj o wypadku, który wydarzył się w poniedziałek wieczorem na ul. Kochanowskiego, gdzie z balkonu II p. kamienicy nr. 91, spadła nocna szafka i ugodziła przechodzącego w krytycznej chwili 13-letniego Emanuela Baumwurzla. W beznadziejnym stanie przewieziono chłopca, który doznał załamania czaszki, do szpitala powszechnego.

Dochodzenia policyjne wykazały, że *posługaczka Rozalja Piotrowicz (ul. Lwowskich Dzieci 63) otrzymawszy polecenie zniesienia nocnej szafki na podwórze celem jej porębania, zrzuciła ją z ganku II p.* nie zważając, że na podwórzu zabawiały się dzieci. Szafka spadła na głowę Baumwurzlowi, który dotychczas nie odzyskał przytomności.

Rozalja Piotrowicz została aresztowana pod zarzutem zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała.

———

Uczeń ciężko ranny w murach gimnazjum

(—) O południowej porze na boisku gimnazjum IX. im. Jana Kochanowskiego przy ul. Chocimskiej l. 6, wydarzył się wczoraj wstrząsający wypadek postrzelenia ucznia z flobertu.

W czasie manipulowania flobertem padł strzał, a kula ugodziła w plecy Zygmunta Nalborczyka, ucznia II kl. gimn., liczącego 16 lat, syna urzędnika Dyrekcji Kolejowej, zamieszkałego w Zimnej Wodzie.

Pogotowie Ratunkowe przewiozło rannego ucznia do szpitala powszechnego, gdzie przeprowadzoną została operacja wyjęcia kuli. Tym, który manipulował flobertem, miał być uczeń II kl. Tadeusz Lisowski. Na miejsce przybył kom. Jasiński celem podjęcia dochodzeń.

—o—

Podpalacz w Zakładzie Kulparkowskim

(—) Sprawca podpalenia własnego domu przy drodze Kozielnickiej, kupiec N. Hnatów, który zbiegł z domu i ukrywał się czas jakiś, został w dniu wczorajszym przytrzymany i odstawiony do I. Komisarjatu. Poddany przesłuchaniu Hnatów winę podpalenia starał się zrzucić na żonę. Wobec objawów choroby umysłowej odstawiono Hnatowa do Zakładu dla umysłowo chorych w Kulparkowie.

—::—

Nowa afera à la Dr. Lieblich

Fałszerstwa prowadzącego metryki żydowskie w Magirowie

(—) Jeszcze toczy się rozprawa przed Trybunałem karnym przeciw fabrykantom fałszywych dokumentów z dr. Maksymiljanem Lieblichem na czele, — jeszcze dwaj dygnitarze gminy wyznaniowej w Krystynopolu, rabin Abraham Thumin i prowadzący metryki żydowskie Schulim Kranz wygłaszają swoje tyrady na temat „patrjotyczno - religijnych pobudek", ktore skłaniały ich do fałszowania dokumentów —

a już w dniu wczorajszym nowa wypłynęła afera a la „Dr. Lieblich — rabin Thumin i prowadzący metryki Kranz", — przyczem miejsce rabina krystynopolskiego zajmuje prowadzący metryki żydowskie w Magierowie, Chaim Schapira f. Hirschhorn.

Zawiązanie się afery nastąpiło na lwowskim gruncie. Niejaki **Jachiel Feuermann f. Springer** (ul. Żółkiewska, l. 215) zlikwidował swe interesy we Lwowie i postanowił wyjechać do Palestyny. Podróż miał odbyć w towarzystwie swej narzeczonej Gittli Drattler (ul. Kochanowskiego, l. 10), którą zamierzał poślubić pod warunkiem wniesienia przez nią pewnego posagu i złożenia wymaganych 250 f. szt.

Gdy jednak Gitla tych pieniędzy zebrać nie mogła, Feuermann gasi prędko uczucia swe i zwraca swe afekty w stronę Sali Goldner (ul. Żółkiewska, l. 60). Ponieważ Feuerman nie rozporządzając żadnemi dokumentami, postanowił wyrobić je zarówno dla siebie, jak i drugiej zkolei narzeczonej w tych „lewych" usiłowaniach pospieszył mu z pomocą

Chaim Schapira f. Hirschhorn, prowadzący metryki żydowskie w Magierowie,

który oświadczył gotowość dostarczenia Feuermannowi i jego narzeczonej wszelkich potrzebnych dokumentów za cenę... 100 zł.

I Schapira wywiązał się ze swego kryminalnego zadania. Wystawił tedy fikcyjną metrykę urodzenia dla drugiej narzeczonej pod nazwiskiem pierwszej, oraz

sfałszowaną kartę tożsamości, wystawioną przez urząd gminny (!) w Zamku, w powiecie rawskim, z podpisem wójta Jana Mandryka.

Sprawnie podrobione dokumenty odbyły swą zwyczajną drogę do Starostwa Grodzkiego, a gdy w komisarjacie poczęto badać autentyczność dokumentów i gdy nasunęły się pewne podejrzenia, Feuermann z obawy przed losem Dra Lieblicha postanowił czemprędzej wycofać papiery ze Starostwa Grodzkiego. Sprawa wypłynęła tedy na światło dnia, pod którego chmurną pogodą wczorajszą, nastąpiły

aresztowania fałszerzy dokumentów.

Powędrowali za kratki: Jachiel Feuermann i dygnitarz gminy wyznaniowej w Magierowie, Chaim Schapira i kilka innych osób, wmieszanych w nową aferę. Sala Goldner, stroniąc od ul. Jachowicza, ukrywa się narazie przed policją.

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Odroczenie procesu zawiadowców „Gazety Porannej"

(s.) Wczoraj odroczony został proces b. zawiadowców Wydawnictwa „Gazeta Poranna": Jakóba Lowicza, Henryka Baumelna i Karola Bernfelda. Trybunał dopuścił świadków obrony.

Następna rozprawa naznaczona została na 3. czerwca b. r.

—o—

Rabin odkrywa tajemnice talmudu

(s.) W drugim dniu procesu przeciw dr. **Lieblichowi** i jego pomocnikom z rabinem **Thuminem** z Krystynopola, oraz jego szamesami na czele przesłuchano oskarżonych, przyczem najcharakterystyczniejsze zeznania złożył rabin Abraham **Thumin**. Rabin ten nie zna języka polskiego, stąd też pośredniczy pomiędzy nim a sądem tłumacz żargonu dr. Aszkenazy.

Rabin Thumin do winy się przyznaje; zdaniem jego jednak działał z pobudek patrjotyczno - religijnych. Biednym Żydom, którzy chcieli wyjechać do Erec-Izrael ułatwiał ich zamiary, jak tylko mógł, a zapłatę za swe czynności traktował tylko jako „datki należne rabinowi. Zresztą w działalności tej przyświecał mu wielki cel.

Przew.: Cel, który uświęca środki...

Pozatem w zeznaniach swych zasłania się rabin swoim szamcesem Rosenfeldem. Twierdzi bowiem, że czynności wstępne należały do szamesa, a jeśli były jakieś niedokładności, to usprawiedliwić je należy celem, który przyświecał rabinowi. Stwierdzonem zostało, że rabin samych metryk ślubnych wydał ponad 90, a do księgi metrykalnej wpisywał je Kranz.

Gdy przewodniczący okazuje rabinowi księgę metrykalną i zapytuje, które śluby są fikcyjne, a które prawdziwe — rabin nie umie tego wyjaśnić. Kręci tylko głową i mówi: Albo ja wiem?

Ciekawie brzmi dalsze zeznanie rabina: „Zgóry wiedziałem, że śluby są fikcyjne a że odnośnym parom chodziło tylko o wyjazd do Palestyny".

Za śluby takie brał po 15—20 zł. Nigdy w życiu — jak twierdzi — nie był w kolizji z prawem państwowem i moralnością. Tę moralność wyjaśnia oskarżony praktykami talmudystycznemi:

„W okresie wielkanocnym Żydzi sprzedają całą zawartość swego mieszkania fikcyjnie chrześcijanom, by w czasie świąt wielkanocnych nie mieć w mieszkaniu rzeczy, któreby kolidowały z przepisami rytuału żydowskiego. A przecież są to sprzedaże fikcyjne, nikt ich nie bierze na serjo, a potrzebne są tylko dla zaspokojenia sumienia. Podobnie działo się z temi ślubami, które były również fikcyjne".

Słuchany zkolei osk. **Kranz** podaje, że zanotował w księgach rabinackich Krystynopola 97 metryk. I ten oskarżony tłumaczy się, że działał z pobudek ideowych, — a zresztą państwo nie poniosło na tem żadnej szkody. Szkodę ponieść mogła tylko Anglja, która ograniczyła emigrację do Palestyny. Na całej transakcji fikcyjnych ślubów zarobił około 600 zł.

Osk. **Rosenfeld**, kantor lwowski, podaje, że panny żydowskie przy fikcyjnych mężach chciały za wszelką cenę przemycić się do Palestyny.

Po przesłuchaniu oskarżonych przystąpił sąd do słuchania świadków. M. inn. zeznawał b. zastępca starosty, mgr. **Matejski**, który stwierdził, że miał o Lieblichu wiadomości, iż tenże wyrabia podejrzane paszporty. Wobec tego polecił specjalnie czuwać nad interwencjami Lieblicha. Mecenas Pieracki zadaje świadkowi kilka pytań na temat formalności paszportów, ich ważności jako dowodów osobistych i t. d.

Nic ciekawego nie wnosi do rozprawy kierownik biura ewidencyjnego przy Magistracie lwowskim dr. Katz.

„Dziedzice" Dźwinogrodu przed apelacją

(s.) Trybunał apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę trzech „dziedziców" z Dźwinogrodu (pow. Bóbrzecki) a mianowicie: *M. Parnasa, N. Bleicha i B. Alifansa*, którzy swego czasu byli głównymi oskarżonymi w procesie, mającym za treść zniszczenie całego szeregu gospodarstw chłopskich w Dźwinogrodzie przez oszustwa, podstępny wykup, lichwę, fikcyjne pożyczki i t. d. Z procesu tego, który trwał kilka tygodni, zdawaliśmy swego czasu szczegółowo sprawę. Przewodniczył trybunałowi r. Medyński, oskarżał prok. Sobolewski, bronił adw. dr. Heilpern.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok sądu okręgowego w pełnej treści.

Krewki ułan

(s.) Przed sądem wojskowym stanął wczoraj ułan 22 pułku ułanów, *Natan Klapp*, który rzucił się na inspekcyjnego oficera i ugodził go szablą w głowę. Za ten czyn skazany on został na 4 miesiące twierdzy z zaliczeniem aresztu śledczego.

Sądowi przewodniczył mjr. Szediwy, oskarżał prok. kpt. Biedkowski, bronił adw. Giziński.

Zdarzenia i wypadki

(—) **Wypadek przy robotach kanalizacyjnych.** Podczas pracy przy robotach kanalizacyjnych przy ul. Świętokrzyskiej, l. 21, przysypany został ziemią robotnik Marjan Jacz, liczący 26 lat, który doznał ciężkich potłuczeń. Pogotowie przewiozło go do szpitala.

(—) **Katastrofa samochodowa pod Lwowem.** W dniu wczorajszym popołudniu na gościńcu między Lwowem a Żółkwią, autobus nr. 92.057, stanowiący własność spółki autobusowej „Paź" w Żółkwi, skutkiem defektu koła zjechał z go-

ścińca do rowu. Kilku pasażerów odniosło lekkie kontuzje. Autobus po pewnym czasie podążył w dalszą drogę.

Walne zebranie Sokoła Macierzy

W piątek, 26. b. m. odbyło się walne Zgromadzenie członków „Sokoła Macierzy". — Po dłuższej dyskusji przyjęto do wiadomości sprawozdanie Zarządu za rok 1934 i udzielono absolutorjum, oraz uchwalono podziękowanie, poczem po przeprowadzeniu uzupełniających wyborów weszli do Zarządu na 3 lata pp.: Czajkowski Witold, Nowakowski Jan Tadeusz, inż. Rogowski Roman, dr. Skrowaczewski Karol, dr. Szpila Marjan i dr. Tesznar Leopold, a na dwa lata p. dr. Tadeusz Pisarik.

Do Komisji rewizyjnej na rok 1935 wybrani zostali pp.: Brylski Bernard, Karasiński Stanisław, Krug Emil Marjan 2-ga im. i inż. Wolański Witold.

Do Sądu honorowego na r. 1935 wybrani zostali pp.: Baczyński Adam, Chlamtacz Jan, Czechowiczówna Henryka, Dręgiewicz Tadeusz, Hoszowski Ludwik, Jaroschówna Eugenja, Luks Alfred, dr. Opieński Jan, Rasp Jan, Rzepka Paweł, Świeżawski Kazimierz i Todschindler Albin, a jako zastępcy: Chladek Franciszek, Hauser Rudolf, Mackiewicz Stefan, Mykitkówna Janina, Ralski Ludwik, Uwiera Antoni.

W czasie urzędowania Komisji skrutacyjnej omawiano sprawę zlotu w Warszawie w r. 1936 i zlotu dzielnicy krakowskiej w czerwcu b .r., a dh. nacz. Fedorowski szczegółowo omówił sprawę przeprowadzania próby sprawności o państwową odznakę sportową (POS.) i podał, że w Sokole-Macierzy otrzymało dwustu odznakę ogólną, a sześciu odznaki trwałe.

Święcone w Stow. Kupców i Przem.

W niedzielę, d. 28 kwietnia b. r., w sali Domu Katolickiego przy ul. Gródeckiej odbyła się uroczystość święconego, w którem wzięło udział liczne grono członków Stowarzyszenia wraz z rodzinami.

Uroczystość pobłogosławieniem stołów otworzył Ks. Kan. Pokrywka, wygłaszając głębokie w treści przemówienie. Zkolei przemawiali prezes, dr. Bieńkowski, dyr. Wilczek, prezes, Dziekan, red. Kanarowski i inni. Nad całością uroczystości czuwała sprawnie sekretarka Stowarzyszenia p. Siadakowa, zaś p. Władysława Ekesowa uroznaicała uroczystość odśpiewaniem pięknym głosem szeregu piosenek. Po święconem młodzież urządziła tany, które przeciągnęły się w miłym nastroju do północy.

ZE SREBRNEGO EKRANU

„BAL W SAVOYU"

(Kopernik)

Wyświetlana w „Koperniku" węgierska komedja muzyczna „Bal w Savoyu", to doskonałe połączenie operetki, rewji i komedji: Baron von Wohlheim (Hans Jaray), chcąc zawrzeć znajomość z piękną śpiewaczką (Gitta Alpar) zamienia się z kelnerem na fraki. Wynika z tego wiele zabawnych qui pro quo i sytuacja wikła się w arcykomiczny sposób. Baron z kelnera zostaje w oczach wszystkich złodziejem hotelowym, a w końcu oszustem. Wszystko jednak kończy się dobrze, fraki wracają do swych panów.

Film ma przepyszną wystawę, nadzwyczaj pomysłowe sceny baletowe (kwiat rozwijający się z pączka) i melodyjną ilustrację muzyczną popularnego kompozytora Abrahama; dobry jest numer rewjowy z świetną tancerką Rozsi Barsonyi. Słowem — film pierwszej klasy.

Nadprogram tygodnik PAT-a i wcale udany reportaż filmowy z Wilna. (u.)

KRONIKA KRAKOWSKA

Postulaty Kongregacji Kupieckiej

Kongregacja kupiecka w Krakowie odbyła walne zebranie i wysunęła szereg postulatów, które będą przedłożone władzom centralnym. Chodzi w pierwszym rzędzie o podatkową akcję umorzeniową na terenie Izby Skarbowej, o rozszerzenie składu Prezydjum Izby Handlowej i zapewnienie wiceprezesury sekcji handlowej reprezentantowi kupiectwa polskiego, wreszcie o wydanie przez rząd ustawy ułatwiającej kupiectwu wprowadzenie dowodu uzdolnienia. Walne zebranie zaapelowało do członków o subskrypcję pożyczki inwestycyjnej.

—o—

Pół roku więz. za niedbalstwo budowlane

Przed rokiem zdarzył się w ul. Krowoderskiej fatalny wypadek, który pociągnął za sobą ciężkie zranienie robotnika. W ulicy tej prowadził ziemne roboty wodociągowe Karol Orzechowski mając pod sobą kilku robotników. Przy zakładaniu rur wodociągowych na głębokości około 1 i pół m. okazała się potrzeba rozszerzenia rowu. Orzechowski polecił Janowi Dubielowi zrobić podkop pod mur, który w trakcie robót runął, grzebiąc pod sobą nieszczęśliwego robotnika. Doznał on złamania podstawy czaszki, a w następstwie trwałej ślepoty lewego oka.

Prokuratura pociągnęła Orzechowskiego do odpowiedzialności sądowej za niedbalstwo służbowe (brak zabezpieczenia ściany), a sąd na wczorajszej rozprawie skazał go na pół roku więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

Zabił ojca w obronie matki

Rodzina Romualda Skalnego, gospodarza w Rybnej pod Krakowem, była w sierpniu ub. r. widownią tragicznego zajścia. Skalny, ojciec kilkorga dzieci, żył w ciągłych niesnaskach z żoną, zarzucając jej brak oszczędności i nie dość intensywną pracę w gospodarstwie. Nie obeszło się przytem bez bicia, co stało się powodem, że Skalna opuściła dom męża i tylko raz wróciła na kilka godzin do dzieci, zwłaszcza że syn, Jan, był chory. Gdy zacietrzewiony mąż rzucił się na żonę z siekierą, syn Jan, 30-letni parobczak, świadek sceny, wyjął rewolwer i strzelił do ojca, kładąc go trupem.

Wczoraj stanął przed sądem oskarżony o ojcobójstwo. Tłumaczył się, że początkowo działał w obronie matki, a następnie własnej. Rozprawa toczy się przed sądem przysięgłych.

WYSTAWA FOTOGRAFJI GEOGRAFICZNO - KRAJOZNAWCZYCH w Instytucie geograficznym przy ul. Gródeckiej 40. — zostało przedłużona do dnia 3 bm. włącznie.

WICEMINISTER KOMUNIKACJI inż. Bobkowski bawił wczoraj w Krakowie i wziął udział w obradach mających na celu omówienie bolączek drogowych w wojew. krakowskiem. Wysunięto szereg dezyderatów w zakresie naprawy i budowy szos.

O OPIEKĘ NAD PLANTAMI apeluje do mieszkańców Krakowa zarząd ogrodów miejskich. Apel odnosi się zwłaszcza do rodziców i wychowawców, aby pouczali młodzież o potrzebie szanowania zieleni — jako dobra ogólnego.

ZMARŁA W SZPITALU św. Łazarza — Marja Basterówna, służąca, która ubiegłej nocy skoczyła w zamiarze samobójczym z III. piętra, domu przy ul. Syrokomli 6.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Wtorek 30. 4. „Marja Stuart" (Gośc. wyst. M. Malickiej i Zb. Sawana).
Środa 1. 5. „Kwiecista droga".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Roześmiane oczy".
ADRIA: „Jestem zbiegiem".
BAGATELA: „Szaleństwo amerykańskie" i rewja „Wiosna idzie".
MUZEUM PRZEMYSŁOWE: „Przeor Kordecki — obrońca Częstochowy".
PROMIEŃ: „Rzymskie skandale".
SŁONKO: „Śluby ułańskie".
SOKÓŁ: „Popisy gimnastyczne".
SZTUKA: „Człowiek bez twarzy".
ŚWIT: „A. B. C. Miłości".
UCIECHA: „Piotruś".
WANDA: „Kwieciarka s Prateru".
ZORZA: „Szpieg w masce".

Na fali dnia

Pomakkabiadowa czkawka

W sportowym tygodniku „Raz Dwa Trzy" ukazał się artykulik p. t.: „Echa Makkabiady". Te „echa" — to w rzeczywistości istna czkawka po „makkabiadzie". Żyd krajowy wypytuje mianowicie żyda, który właśnie wrócił z Palestyny o to, jak naszych żydów „nabito w butelkę".

Pytania i odpowiedzi krzyżują się gorączkowo w powietrzu, jak na „czarnej giełdzie". Wreszcie żydek krajowy pyta o awanturę z żydami litewskimi. Makkabejczyk wzdycha:

„To już trudno. Nawet palestyńska publiczność, która nie bardzo nam sprzyjała, nie mogła patrzeć spokojnie na tę masakrę. Nie pochwalam tego, ale nie dziwię się, że krewki trochę Osiek znokautował w tych warunkach dwu Litwinów.

— Na miły Bóg, a co się stało, dlaczego?

— Co było z tym drugim, nie wiem. ale pierwszy powiedział mu... o d d a j n a m W i l n o"...

A to heca! Żyd litewski powiedział polskiemu: „oddaj Wilno!", a ten buch go w pysk! Bo i jakże: — taki parch z Litwy ośmiela się żądać „naszego" Wilna! Żydowskiego Wilna!... No i było mordobicie.

Zkolei oba żydy dość długo narzekają na różne s z a c h r a j s t w a, jakie się na „makkabiadzie" działy, tak jakby się mogło kiedykolwiek bez szachrowania u nich obejść...

Najsmakowitszy kąsek z tej makkabejskiej macy zostawiono na koniec:

„...powiedz pan jeszcze co ciekawego.

— Przywieźliśmy z sobą ciekawą przesyłkę, urnę z ziemią palestyńską na kopiec Marszałka Piłsudskiego. Jest to ciekawy pomysł kierownictwa naszej Makkabi, a pomógł nam w wykonaniu go k o n s u l p o l s k i w Tel Aviv p. Łukasiewicz, postarawszy się o ziemię z g r o b u ś w i ę t e g o".

Człowiek czyta, przeciera oczy pięściami i... dalej im nie wierzy. Bo i jakże? Żeby sam konsul p o l s k i (konsul chyba?!) ZIEMIĘ Z GROBU ŚWIĘTEGO w łapy makkabejczyków, potomków tych, co z pianą nienawiści na ustach ryczeli: „UKRZYŻUJ!" powierzał?

Jeżeli żydy zełgały, no, to pal ich djabli! I tak im już solidnie skórę rodzone pobratymce przetrzepały.

Ale jeśli żydy, wyjątkowo, nie łżą?

TADDY.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Występy M. Malickiej i Zb. Sawana

„CIEŃ". Sztuka w 3 aktach D. Niccodemi'ego, w tłum. Z. Jachimeckiej. Reżyser: W. Nowakowski. — „MARJA STUART". Tragedja w 5 aktach Fr. Schillera w tłumaczeniu Stan. Miłaszewskiego. Reżyser: K. Wyrwicz-Wichrowski. — Oprawa malarska obu sztuk H. Zwolińskiego.

Dla występujących gościnnie artystów scen obcych dobiera się zwykle sztuki, w których oni mają role popisowe. Tak jest i z obecnym występem p. Malickiej i p. Sawana, którzy po prezentacji w „Pierwszej sztuce Fanny" B. Shaw'a — pojawili się kolejno w dwóch wyżej wymienionych sztukach.

Sztuka Niccodemiego jest właściwie dramatem o silnem napięciu, dramatem kobiety chorej od lat pięciu, zakochanej do zapamiętania w swym mężu-malarzu, który szczęśliwym zbiegiem doszedł do sławy, stanowiska i majątku, którego jednak pęta małżeńskie z chora osobą zbyt gniotą. Pełen życia, z głową zawróconą powodzeniem i pozornie tylko tkwiącą w świecie sztuki — nawiązuje stosunek z rozwiedziona dla niego mężatką, która jest, niestety, serdeczna przyjaciółka żony. Stosunek nie jest bezowocny, śliczne chłopię, pragnienie malarza, wiąże Roberta i Helenę nie na dzień i rok, ale na długo. — Nagłe wyzdrowienie chorej Joanny i uprzytomnienie sobie przez nią i przez szczęśliwych kochanków sytuacji, stanowi silny węzeł dramatu, z którego pozornie zwycięsko mają wyjść kochankowie. Joanna odejdzie, a raczej usunie się, będzie jednak cieniem w ich życiu, cieniem, którego genezą jest fatalny zbieg okoliczności — nie chęć zemsty.

Wznowienie tej sztuki, pełnej silnego napięcia i silnych momentów sytuacyjnych, a granej na naszej scenie przed kilku laty, dało możność przeprowadzenia porównania gry interpretatorek głównej roli, Joanny, a to p. Jaroszewskiej, naszej wybitnej tragiczki i p. Malickiej, wybitnej artystki warszawskiej. — Rola Joanny, napisana dla wielkiej artystki włoskiej Irmy Grammatica i przez nią, oraz inne tragiczki włoskie grana, gidana była przez p. Malicką raczej jako interpretacja liryczna. Toteż na pierwszy plan wysuwały się momenty pełne uczucia, a i momenty dramatyczne nie były wolne od nalotu lirycznego, oddanego, co prawda, z dużym wdziękiem i ujmującą prostotą, oraz przejęciem, co się składało na kreację wysokiej klasy gry tej bardzo utalentowanej artystki.

Rola jej partnera p. **Burnatowicza** nie leżała w indywidualności tego zresztą dobrego artysty. Przyjaciółka Joanny, Helena — w ujęciu p. **Ankwicz-Szyjkowskiej**, przedstawiła bardzo interesujące momenty, z których na pierwszy plan wysunęła się chwila zetknięcia się obu rywalek w mieszkaniu Heleny po wyzdrowieniu Joanny. Moment tragicznego zdziwienia i przerażenia oddany był przez p. Szyjkowską z całem odczuciem pełni prawdy niezwykłej sytuacji. Szczerze go można pogratulować artystce.

Rolę przyjaciela i cichego wielbiciela Joanny, Michała, oddał dobrze p. **Sawan**. Inne role epizodyczne spoczywały w rękach pp. Kułakowskiego, Jaworskiej i Biliżanki.

*

Noszącą na sobie patynę kilkunastu dziesiątków lat tragedję Schillera warto zobaczyć i posłuchać, jeżeli nie dla gry i scenicznego ujęcia — to choćby dla nowego, doskonałego przekładu tragedji przez St. **Miłaszewskiego**. Miłaszewski, mówiąc krótko, przetworzył tragedję Schillera tak, jak to zrobił Słowacki z „Księciem Niezłomnym", a Wyspiański z „Cydem".

Nie wyobrażam sobie możności przetrawienia tragedji Schillera przez dzisiejszego słuchacza, nawet starszego pokolenia, w poczciwem tłumaczeniu Budzyńskiego, z którem biedziła się i Modrzejewska i jej następcy. Przekład Miłaszewskiego, jakby do sceny umyślnie przystosowany (choć i w czytaniu bardzo miły) — wartki i nowoczesny, zmieniający nawet według potrzeby i uznania tłumacza metrum białego jedenasto-zgłoskowca oryginału, wprowadzający miły, a nieprzesadny assonans, oraz trochę nowotworów językowych, — ułatwia znacznie wysłuchanie (przy odpowiednich skrótach przez reżysera i tłumacza) przepięknej, lecz nużącej czasem tragedji.

Reżyserja p. **Wyrwicz-Wichrowskiego** bardzo starannie wydobyła z utworu efektowne momenty, układając je w sześć zharmonizowanych obrazów. Celowość opuszczenia ostatnich scen, ujawniających niewinność tragicznej królowej, mogłaby być przedmiotem dyskusji. Zakończenie sztuki pełną tragizmu sceną pożegnania Marji z otoczeniem, oraz sceną pochodu na szafot, było bezsprzecznie bardzo efektowne i działało na widownię niezwykle nastrojowo. Możnaby się też spierać o to, czy scena udzielenia Komunji św. Marji przez Melvila nie było zbyt realistycznie pojęta. Nie można jednak zaprzeczyć, że tak tą sceną, jak i

KURJER SPORTOWY

Propagandowy sezon lekkoatletyczny

Polski Zw. Lekkoatletyczny postanowił w bieżącym sezonie letnim przeprowadzić szeroką akcję propagandy lekkiej atletyki na terenie całego kraju.

Pierwszym w tym kierunku krokiem będzie zorganizowanie w dniu święta narodowego 3 maja zamiast dorocznego jednego „Narodowego biegu naprzełaj" w Warszawie, biegi narodowe w 10 poszczególnych okręgach.

Dalszym etapem to szkolenie instruktorów, urządzanie zawodów propagandowych i tworzenie sekcyj lub klubów lekkoatletycznych w najdalszych nawet zakątkach i ośrodkach kraju.

Jeśli chodzi o szkolenie, to w tej dziedzinie odbędą się przy pomocy Państwowego Urzędu WF w 10 okręgach kursy instruktorskie w dniach 6—25 maja br., a ponadto — w Warszawie i Poznaniu, jako najsilniejszych w kraju okręgach, kursy te będą miały także charakter wyszkalający.

Dla kobiet odbędzie się centralny kurs w Warszawie, w dniach od 11 czerwca do 1 lipca br.

P. Z. L. A. dąży do tego, aby w każdym klubie czynny był choć jeden fachowy instruktor, rekrutujący się najlepiej z pośród dawnych zawodników.

W zakresie propagandy postanowiono dążyć do tego, aby we wszystkich miastach, liczących powyżej 25.000 mieszkańców, czynny był przynajmniej 1 klub lekko-atletyczny, a począwszy od roku przyszłego — w miastach, liczących powyżej 10.000 mieszkańców.

Każdy zaś klub ma zorganizować przynajmniej raz do roku specjalne zawody propagandowe.

W dniach 29 i 30 maja br. odbyć się mają w całej Polsce zawody dla niestowarzyszonych pod hasłem „Szukamy Olimpijczyków".

Kalendarzyk ważniejszych imprez lekkoatletycznych przedstawia się następująco:

Maj: 3 — narodowe biegi naprzełaj.

30 — dzień P. Z. L. A. w całym kraju.

Czerwiec: 2 — międzymiastowy mecz lekkoatletyczny *Kraków—Lwów*.

9 — międzymiastowy mecz *Jarosław—Lwów*, oraz pięciobój o mistrzostwo okr. lwowskiego.

16 — zawody lekkoatletyczne *Wilno—Lwów*.

23 — kobiece zawody lekkoatletyczne *Łódź—Lwów*, oraz międzynarodowe zawody lekkoatletyczne *Polska—Belgja*.

Lipiec: 6—7 — *mistrzostwa Polski panów*.

13—14 — *mistrzostwa Polski pań*.

21 — trójmecz lekkoatletyczny *Węgry—Austrja—Polska*.

Sierpień: 3—4 — trójmecz *Estonja—Łotwa—Polska*.

14—15 — dziesięciobój o mistrzostwo Okręgu.

25 — kobiecy mecz *Polska—Niemcy*.

Wrzesień: 1 — pięciobój pań o mistrzostwo Polski.

7—8 — dziesięciobój o mistrzostwo Polski.

14—15 — sztafetowe mistrzostwa Polski.

16 — międzymiastowy mecz *Śląsk—Lwów*.

22 — chód 50 km. o mistrzostwo Polski, pięciobój panów o mistrz. Polski, trójbój pań, oraz zawody kobiece *Włochy—Polska*.

Październik: 6 — jesienny bieg naprzełaj o mistrzostwo Okręgu.



Żagiel na desce

to najnowszy sport cieszący się dużem powodzeniem na morzach i jeziorach

Pod banderę Akademickiego Zw. Morskiego

Cicho, bez rozgłosu i reklamy rozpoczął swą piękną pracę *Akademicki Związek Morski* Rzplitej Polskiej, założony w roku 1931, a już dziś może się pochlubić pięknym dorobkiem. A. Z. M. zorganizował swoje oddziały we wszystkich środowiskach akademickich nie wyłączając Gdańska *(we Lwowie mieści się przy ul. Senatorskiej 6)*, rozporządza już czterema pięknemi jachtami *(„Swarożyc", „Poświst", „Woj. Pomorski" i „Szkwał")*, na obozach w Jastarni przeszkolił już 300 przeszło uczestników ze wszystkich ośrodków akademickich w Polsce i około *100 akademików z zagranicy*. A. Z. M. posiada swój oficjalny organ „Szkwał" — Magazyn Morski.

Jak widzimy z tego, w dziedzinie propagowania, oraz praktycznego zapoznawania z zagadnieniami morskiemi młodzieży, A. Z. M. zrobił już sporo, jeśli się zważy skromne środki, jakiemi rozporządza.

A. Z. M. słusznie uważa za konieczność wprowadzenie w krąg zainteresowań sprawami morza młodzieży akademickiej, która jako kadra inteligencji będzie musiała zagadnienie polskiej polityki morskiej zrozumieć i postawić jako podstawowe zagadnienie naszej państwowości.

Zrozumienie i poznanie tego kapitalnego zagadnienia możliwe jest jedynie przez masowe i bezpośrednie zetknięcie się młodzieży akademickiej z żywiołem morskim, pracą portu, z okrętami, handlem morskim, obroną wybrzeża, co da się osiągnąć jedynie *przez przysposobienie morskie młodzieży*, realizowane przez A. Z. M. Warto tu nadmienić, że nad morzem Czarnem są olbrzymie obozy przysposobienia młodzieży rosyjskiej, w Niemczech zaś prócz szeroko rozbudowanego sportu morskiego istnieje akcja

masowego kierowania studentów do Gdańska i Królewca i przymusowego ich zapoznawania z niemieckim punktem widzenia na sprawę Pomorza, Gdańska i Prus Wschodnich.

W tych warunkach A. Z. M. uważa za konieczne: 1) przepojenie młodzieży akademickiej świadomością konieczności prowadzenia polskiej polityki morskiej, 2) masowego ściągnięcia młodzieży na morze, 3) zapoznanie młodzieży z morskiemi problemami gospodarczemi, 4) montowanie jednolitego frontu społeczeństwa w sprawie dostępu do morza, przez cykle odpowiednich wykładów. Ponadto A. Z. M., mając rezerwoar wśród Polaków, żyjących w państwach ościennych, uważa, że także i ten element należy wciągnąć w nasz morski program akademicki i przez odpowiednie przeszkolenie stworzyć z nich kadry świadomych przyjaciół polskiego.

Szerokie, piękne i *ze wszechmiar godne poparcia* są te zamierzenia, to też cała polska młodzież akademicka powinna się garnąć pod banderę Akademickiego Związku Morskiego.

t. u.

—o—

scena spowiedzi była wprost majstersztykiem sztuki reżyserskiej.

Tragedja Schillera rozpada się, o ile chodzi o napięcie dramatyczne, jakby na dwie części. Do sceny spotkania królowych akcja dramatyczna rośnie, a w roli Marji przeważają momenty tragicznej walki o słuszne prawa i o wyrządzoną krzywdę. Sytuacja Marji po tej scenie staje się subjektywnie tragiczniejszą (świadomość przegranej stawki życiowej), lecz siłą faktu nasiąka lirycznem nastawieniem, jako wynikiem rezygnacji. Tak trzeba pojąć rolę Marji i tak ją pojęła p. **Malicka**, dając zwłaszcza w drugiej części precyzyjnie w szczegółach opracowane arcydzieło gry scenicznej. Były momenty na widowni, gdy słuchacze dosłownie jakby zamarli w zasłuchaniu. To była scena spowiedzi i pożegnania Marji z otoczeniem i jej pochód na szafot — a przedtem sceny sporu obu królowych, oraz chwile podpisania wyroku przez Elżbietę. P. **Tarnowiczówna**, grająca niezbyt wdzięczną rolę tej złej królowej, oddała ten moment z gestem pierwszorzędnej artystki, godnej stanąć obok dotychczasowych odtwórczyń tej roli. Pozatem w całej swej grze tak doskonałą mimiką, jak i szyderczym tonem, oraz nieprzejednanem stanowiskiem wobec Marji — okazała się doskonałą interpretatorką tak odpowiedzialnej roli. Głęboki, dyskretny w patosie liryzm p. Malickiej znalazł w twardej, miarowo maskowanej sofistyce p. Tarnowiczównej, dobry kontrast.

Mortimera grał z temperamentem p. **Sawan**, a scena jego śmierci ze słowami: „Pod Twoją Obronę" (nowość Miłaszewskiego) zrobiła dobre wrażenie.

Z innych ról, dość licznych, zasługują na wyróżnienie doskonały w grze, ruchach i dykcji p. **Nowakowski** jako Burley, bardzo sympatyczny w ujęciu roli Talbota p. **Wroński**, dyskretny, a tak pełen przejęcia p. **Woźnik** jako Paulet, w miarę patetyczny jako Melvil p. **Kulakowski** i pełna przejęcia się tragicznym losem swej pani p. **Klońska** jako Anna Kennedy. Reszta odtwórców dostosowała się w swych mniejszych czy większych rolach do otoczenia.

Ujęcie malarskie p. **Zwolińskiego** bardzo pomysłowe i do dzisiejszych warunków dostosowane. Przy pomocy olbrzymich kotar i zaznaczeniu tylko kształtów okien i drzwi, oraz użyciu niezbędnego sprzętu uzyskano efekt nieprzeciętny.

Wznowienie tragedji Schillera — to dalszy poważny krok dyrekcji w zdobywaniu sztuk dla „żelaznego repertuaru" — to wysiłek, godzien szczerego uznania.

Aem.

Program sezonu kajakowego

Tegoroczny sezon kajakowy rozpocznie się na wszystkich przystaniach kajakowych w Polsce dnia 3 maja br. Kalendarzyk ważniejszych imprez przedstawia się następująco:

5 maja mistrzostwo Śląska na Przemszy,

9 — 10 czerwca międzynarodowy wyścig górski i spływ na Dunajcu,

12 — 20 czerwca międzynarodowy spływ Czarną Hańczą i Kanałem Augustowskim.

14 lipca mistrzostwa Polski w Poznaniu,

11 sierpnia udział polskich zawodników w międzynarodowych zawodach kajakowych o mistrzostwo Niemiec w Zoppotach,

12—22 sierpnia spływ na Pojezierze Mazurskie,

22 września regaty międzyokręgowe PZK w Krakowie.

Ponadto w okresie międzynarodowych regat wioślarskich na jeziorze Trockiem, w lipcu odbyć się ma wyścig kajakowy z Ignalina do Wilna.

Trasa wyścigu wyniesie około 200 klm. Będzie to pierwszy wyścig kajakowy ogólnopolski, rozegrany na wodach Wileńszczyzny.

Termin wyścigu projektowany jest na dni 5 i 6 lipca br. przytem 7 lipca wszyscy uczestnicy wyścigu mają być obecni w Trokach na regatach wioślarskich.

Organizatorzy liczą się z udziałem około 500 kajakowców. Meta wyścigu — w Wilnie.

KRONIKA SPORTOWA

LWÓW. Narodowy bieg naprzełaj we Lwowie odbędzie się w piątek, dnia 3 maja o godzinie 16-tej (4-tej popołudniu) na sygnał startowy nadany przez Polskie Radjo z Warszawy. Start biegu pod stacją nadawczą Polskiego Radja na placu Targów Wschodnich.

STANISŁAWÓW. W związku z wiecem protestcyjnym w Stryju, zarząd okręgu stanisławowskiego zwrócił się do Z. Z. z prośbą o skreślenie wszystkich klubów stryjskich z listy członków Pol. Zw. Piłki Nożnej i wszystkich innych związków państwowych, do których kluby stryjskie należą.

ZAKOPANE. W Staroleśnej po stronie czeskiej odbędzie się w dniu 1 maja tradycyjny narciarski bieg zjazdowy t. zw. „mairennen". Z polskich zawodników wezmą udział członkowie S. N. P. T. T. arol Zając, „Paweł", Kazimierz Schielle i Ignacy Bujak.

Migawki olimpijskie

— Polski Komitet Olimpijski opracował już swój preliminarz budżetowy w zakresie kredytów na przygotowania olimpijskie w roku 1935. Preliminarz budżetowy przewiduje na ten cel kwotę 30.000 złotych.

— Wczoraj został otwarty przedolimpijski obóz lekkoatletyczny na Bielanach. W składzie obozu zaszły pewne zmiany. Nie wezmą w nim udziału z różnych względów nast. zawodnicy: **Kusociński, Koźlicki, Haspel, Morończyk i Soldan.** Nie przyjedzie również pięciu zawodników z serji młodszych i słabszych, których wyznaczono na obóz tytułem próby. Natomiast wyznaczono pięciu nowych lekkoatletów do obozu, a mianowicie: **Turczyka** z Poznania, **Chmiela** z Łodzi, **Śliwaka** ze Lwowa, **Fiedoruka** z Wilna i **Półtoraka** z Białegostoku. Razem na obozie znajduje się około 30 zawodników.

— Zarząd PZLA postanowił definitywnie zaangażować na trenera związkowego — **Petkiewicza,** który rozpoczyna swoją pracę na aktualnym przedolimpijskim obozie na Bielanach i kierować będzie specjalnie treningiem długodystansowców.

— Już ukazał się pierwszy numer **„Wiadomości Olimpijskich" w języku polskim,** który stanowi tłumaczenie oficjalnego biuletynu olimpijskiego, wydawanego od roku przez Niemiecki organizacyjny Komitet Olimpijski.

Numer przedstawia się bardzo dobrze zarówno pod względem swego zewnętrznego wyglądu, jak i treści. Redaktorzy wykazali dużą dbałość o poprawność języka polskiego. W numerze tym znajdujemy m. in. artykulik pt.: „Polska organizuje drużyny olimpijskie".

— Centralny **obóz dla piłkarskiej grupy olimpijskiej** odbędzie się w lipcu i sierpniu i w Warszawie na terenach Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego na Bielanach. Trenerem obozu będzie p. **Otto,** a kierownikiem p. **Kuchar.** Kierownikiem grupy olimpijskiej wyznaczony został kpt. związkowy p **Kałuża.**

— **Obozy dla kandydatów do chodu olimpijskiego na 50 klm.** organizować będzie Związek Strzelecki, w czerwcu i b. w Warszawie. Związek Strzelecki przeprowadzi również eliminacje do chodu, a mianowicie — 26 maja br. chód na 25 klm., w lipcu na terenie poszczególnych okręgów — na 35 klm., a w dniu 22-go września we Lwowie — chód na 50 klm. o mistrzostwo Polski.

—X—

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Stan w przemyśle metalowym przedtwórczym

W przemyśle metalowym przetwórczym **podwyższenie stanu zatrudnienia nastąpiło** w dziale fabrykacji maszyn rolniczych najbardziej uzależnionych od nasilenia sezonowego. Porównanie poziomu obecnego produkcji z normalnym poziomem analogicznego okresu w innych latach, wykazuje jednak tendencję słabszą.

W fabrykach obrabiarek i innych maszyn, stan zatrudnienia **nie wykazał żadnej zmiany**, a napływ zamówień oceniany jest jako gorszy, niż w ubiegłym miesiącu. W fabrykach narzędzi poziom zatrudnienia sygnalizowany był jako dosyć pomyślny. przyczem zwrócić należy uwagę na zwiększone tempo pracy konstrukcyjnej poświęconej uruchomieniu produkcji nowych typów narzędzi. W sferze organizacyjnej na podkreślenie zasługuje fakt wyjścia z okresu ostrej konkurencji fabryk gwoździ i drutu, które w liczbie 15 przystąpiły do porozumienia syndykackiego.

„Nożyce cen" rozwarły się silniej

Ceny kartelowe znów skoczyły. Wynika to z ogłoszonych ostatnio przez Główny Urząd Statystyczny wskaźników cen hurtowych w miesiącu marcu b. r. Dane te wskazują, że wskaźnik cen artykułów sprzedawanych przez rolników w dalszym ciągu się obniżył, a to z 35.4 na 34.1. Wprawdzie obniżył się również wskaźnik cen artykułów nabywanych przez rolniżów, to jednak dysproporcja między niemi wzrosła — innemi słowy „nożyce cen" rozwarły się jeszcze bardziej.

Charakterystycznem jest, że wskaźnik cen **surowców i półfabrykatów skartelizowanych** od listopada r. ub. **stale rośnie.**

Gdy w listopadzie r. ub. po zniżce cen węgla wskaźnik ten wynosił 83.2, to już w styczniu skoczył na 83.4 a w marcu na 83.6. **Kartele**, które w ostatnich miesiącach rosną co do ilości coraz wyraźniej śrubują ceny swoich artykułów **coraz wyżej.**

Niepomyślnie kształtują się z rozpoczęciem sezonu budowlanego ceny minimalnych materjałów budowlanych. Wskażnik ten z 42.4 w listopadzie ub. r. wzrósł w marcu b. r. do 47.3.

Tymczasem wskaźnik cen surowców i półfabrykatów **uzależnionych od zagranicy** wykazał w marcu r. b. **dalszy spadek.** Tendencję zniżkową miały również ceny **nieskartelizowanych** w kraju surowców i półfabrykatów.

Jedynie więc kartele rzucają kłody pod nogi całości gospodarstwa narodowego i hamują poprawę gospodarczą.

Wszyscy na T. S. L.!

Groźba bojkotu Ubezpieczalni
przez rozgoryczonych lekarzy

W najbliższych dniach rozpoczną się w Warszawie rokowania Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z lekarzami **o nową umowę zbiorową.** Projekt tej umowy, pogarszający niezwykle warunki pracy i wynagrodzenia lekarzy kasowych, został już przygotowany przez Z. U. S. i przedstawiony Naczelnej Izbie Lekarskiej.

W związku z temi zmianami toczyły się w ub. niedzielę w Warszawie obrady walnego zjazdu delegatów Związku Lekarzy Państwa Polskiego, organizacji liczącej ponad 6.000 członków. Na zjeździe tym stwierdzono, że w Polsce mamy 11—12 tysięcy lekarzy, a więc stosunkowo nie wiele; rozmieszczenie ich jednak jest wprost nieproporcjonalne.

We Lwowie n. p. praktykuje 1200 lekarzy. W całym kraju jeden lekarz przypada na 3000 mieszkańców a we Lwowie jeden lekarz na mniej niż 300 mieszkańców. Pod względem ilości lekarzy, acz jest trzeciem z rzędu miastem, stoi na drugiem miejscu.

Walne zebranie stwierdziło, że sytuacja lekarzy w Ubezpieczalniach społecznych od chwili narzucenia im t. zw. wytycznych, ulega stałemu pogorszeniu, zarówno pod względem moralnym jak i materjalnym. Traktowanie lekarzy w Ubezpieczalniach społecznych nie odpowiada ich **wykształceniu i roli ich w społeczeństwie.** Lekarze w Ubezpieczalniach społecznych za swoją ciężką pracę,

otrzymują groszowe wynagrodzenie nie wystarczające na opędzenie minimalnych potrzeb kulturalnych.

Nowy projekt wytycznych zaproponowanych przez Zakład Ubezpieczeń Społ. zapowiada jeszcze **dalsze pogorszenie** sytuacji lekarzy, wydając ich na **samowolę władz Ubezpieczalni.** Walne zebranie kategorycznie odrzuca nowy projekt wytycznych i wzywa zarząd główny do podjęcia **energicznej walki o nową umowę zbiorową.**

Walne zebranie oświadcza, że lekarze doprowadzeni do ostateczności będą zmuszeni przerwać pracę w Ubezpieczalniach społecznych.

Do powzięcia uchwały w sprawie przerwania pracy, upoważniono **zarząd główny.**

Walny zjazd wypowiedział się również za zasadą **wolnego wyboru lekarza** we wszystkich instytucjach uprawniających zbiorowe.

—o—

Jakiego prezesa posiada przemyskie kupiectwo?

Wciąż z łamów „Kurjera" informujemy opinję publiczną o znikaniu w Przemyślu polskich placówek. W ostatnich trzech latach upadło szereg najpoważniejszych sklepów, a miejsce ich zajęły składy i warsztaty żydowskie. Dużą winę można zwalać na kryzys, nie bez winy jest też polskie społeczeństwo, które przeważnie popiera przedsiębiorstwa żydowskie, ale nie należy zapominać o tem, że i kupcy polscy nie są bez winy. Pomijamy inne bolączki i zajmiemy się dziś krótko opłakanym stanem organizacyjnym przemyskich kupców. Do niedawna Stow. Kupców Polskich posiadało przynajmniej własny lokal, gdzie od czasu do czasu odbywały się różne zebrania.

Ostatnio wszystko się rozleciało. Lokal opróżniono, meble polokowano w innych organizacjach i Stow. właściwie przestało istnieć.

Duża to wina prezesa, radnego B. B. p. Tadeusza Cieślińskiego, który nie zdaje sobie wogóle z tego sprawy, jak wielka na nim ciąży odpowiedzialność. Kiedy przy rozdziale zysków Kom. Kasy Oszczędności dla kupców żydowskich wyasygnowano 700 zł. (!), to polscy byliby nic nie dostali, gdyby nie postawa radnych narodowych, którzy z trudem wydobyli 300 zł. P. Cieśliński siedział cicho. bo trwoży się o swoją dyrekturę w Kasie, za którą otrzymuje 500 zł. miesięcznie choć jest jednym z najbogatszych kupców w mieście.

O tem, że p. Cieśliński sprzedał dom „ukraińcom", mieliśmy już sposobność pisać. Obecnie powrócić musimy do innej, także już przez nas poruszonej sprawy.

Oto — jak pisaliśmy — z zysków K. K. O. przeznaczano żydom co roku poważną kwotę na budowę **przyszłej** bursy rzemieślniczej.

Radni narodowi ostro przeciw temu wystąpili, więc zrazu, aby ratować nagromadzone kapitały, zorganizowano z hałasem położenie kamienia węgielnego pod bursę.

P. Cieśliński, prezes Stow. Kupców, zalewanych po szczyt głowy, przez żydów, nietylko uroczystość „zaszczycił" swoją obecnością, ale nadto, jak podają żydo - sanacyjne „Wiadomości Przemyskie".

...„składając w ciepłych słowach życzenia w imieniu polskiego stanu kupieckiego, wyraził nadzieję, że nowa bursa stanie się współczynnikiem podniesienia moralnego i materjalnego młodego pokolenia ludności wyznania mojżeszowego".

Oto, jakiego prezesa mają polscy kupcy w Przemyślu!

Co tygodnia niemal upada jakiś polski sklep, a co tydzień nowy żyd otwiera przedsiębiorstwo, a p. Cieśliński „w ciepłych słowach" życzy żydom powodzenia.

To jest w opisanych warunkach nieprzyzwoite i kompromitujące!

Pytamy, czy polscy kupcy nie posiadają na tyle siły, aby zmienić prezesa i zabrać się do walki o poprawę swego bytu?

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, mące i otrębach.

Ceny utrzymują się naogół na dotychczasowym poziomie.

Ceny paritas Podwołoczyska	od	do
Owies jednol. niezad.	16.00	16.50
Owies jednol. lekko zadeszcz.	15.25	15.50
Owies zbiór. lekko zadeszcz.	14.75	15.00
Owies jednol zadeszcz.	14.50	14.75
Owies zbior. zadeszcz.	14.00	14.50
Owies siewny	16.25—	16.75
Hreczka przemiałowa	17.25	17.50
Konicz biała nat. wolna od kan.	60.00	80.00
Konicz. biła nat. wolna 97 proc.	90.00	115.00
Otręby żytnie	8.75	9.00
Otręby pszenne grube	8.75	9.25
Otręby pszenne średnie	8.75	9.00
loco wagon Lwów	**od**	**do**
Owies jednol. lekko zadeszcz.	17.25	17.50
Owies jednol. niezad.	18.00	18.50
Owies jednol. lekko zadeszcz	17.25	17.50
Owies. zbior. lekko zadeszcz	16.75	17.00
Owies jednol. zadeszcz.	16.50	16.75
Owies zbior. zadeszcz.	16.00	16.50
Otręby żytnie	9.00	9.25

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna.

Większe obroty w dewizach Londyn. Zurych i Paryż.

Dolar około zł. 5.261/2.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w blokach hurt. 2.70 zł, detal 3,00 zł.

Masło deserowe II. sorty hurt. 2.50 zł, detal 2,80 zł.

Mleko hurt 18 groszy, detal 20 gr. we flaszkach w sklepie 22 grszy, z dostawą do domu 25 groszy.

Jaja kopa hurt 2.40 zł, sztuka 5 gr.

Śmietana kwaśna i słodka litr hurt 80 groszy, detal 1 złoty.

Giełda warszawska

Warszawa 1. V. 1935

3 proc. poż. budowlana	43 75
4 proc. poż. inwestycyjna	105·50
4 proc. poż. inwest. seryj.	108·—
5 proc. poż. konwersyjna	67·50
5 proc. poż. kolejowa	62·—
6 proc. poż. dolarowa	78·—
4 proc. poż. dolarowa	53·88
7 proc. poż. stabilizacyjna	66·50
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WANDA GILOWSKA 60

„Chemja i miłość"

— Będąc w pani wieku, przechodziłem analogicznie te same uczucia. Zdawało mi się, że między rodzicami a mną jest za duża rozpiętość pojęć, żebyśmy się zrozumieć mogli. Nieraz zadawałem sobie pytanie tego rodzaju co ja mam z nimi wspólnego. — Westchnął. — A jednak miałem wiele, ich bezgraniczne przywiązanie a moją niezaradność życiowa, pomyłki i błędy zbliżały mię od czasu do czasu do nich. Zawsze znalazłem ratunek i wyjście z opresji. Aż przyszedł czas. gdy zrozumiałem, że większych przyjaciół zupełnie mi oddanych nie miałem na świecie. Tylko niestety zrozumiałem to wówczas, kiedy ich już na świecie nie było. Będąc sam ojcem, wypróbowałem to na własnej skórze, że nigdy dziecko, choćby najlepsze, nie odpłaci takiem uczuciem, jak go darzy ojciec czy matka. Czyli można to ująć w krótkie zdanie — rodzice są poto,, żeby kochali, dzieci, żeby wykraczały przeciw tej miłości. Mówię to z ostatniego doświadczenia z córką. Fortancer rzucił ją dla innej, została sama i do tego w nędzy. Posłałem już pieniądze, żeby ją ratować od ostatecznego upodlenia. Zresztą co będziemy mówić o smutnych rzeczach. Pojutrze Sylwester panno Ireno. Trzeba go godnie uczcić. Możebyśmy wybrali się razem na redutę dziennikarską?

— Nie bardzo chce mi się ruszać. Tyle mam pracy.

— Praca nie zając, nie ucieknie, a stary rok trzeba godnie zakończyć i nowy powitać. Panna Anka z koleżanką już podobno aprobowały tę propozycję. Miały się jeszcze z panią zobaczyć i wciągnąć ją w nasz spisek... Panno Ireno — mówił prosząco — należy się pani ta rozrywka, a mnie jej towarzystwo. Miesiąc cały nie widzieliśmy się, a po Nowym Roku jadę do Wiednia w sprawach firmowych i przy tej sposobności zasięgnę rady u któregoś z profesorów. Ten Sylwester spędzimy jeszcze razem... Później już się pani zaprzęgnie do pracy, nie będę pani przeszkadzał — zaczekam aż do końca roku i jeszcze raz ponowlę moją prośbę o jej rękę... Bo tak, jak ja panią kocham, może tylko matka kochać... Chciałbym wszystkiego najlepszego dla pani, życie oddałbym bez wahania, gdyby tego zaszła potrzeba... Chcę stworzyć pani raj na ziemi... Celem moim będzie spełnienie każdej zachcianki, każdego nawet kaprysu...

Rozbrojona serdecznością dyrektora, zaczęła się śmiać, dowcipkując:

— A jeżeli zapragnę czegoś takiego, czegoby mi pan nie mógł dać, dyrektorze? Co wtedy będzie?

— Ja panią znam doskonale. Poznałem jej prawy charakter, więc wiem, że nie pozwoliłby na takie żądanie, które przekraczałoby moje możliwości, lub pogrążyło mię w rozpaczy.

Westchnęła. Bardzo daleko była od realizacji marzeń dyrektora.

Kres drogi Irenki zbliżał się. Znaleźli się przed kościołem św. Mikołaja. Mróz, z początku lekki, z zapadającym wieczorem, zaczął przybierać na sile. Chętnie przyśpieszyłaby kroku, żeby rozgrzać się, lecz ciężki oddech dyrektora zniewalał ją do powolnego tempa. Chcąc zająć go czemś, a siebie uwolnić od wynurzeń sercowych, opowiedziała mu o spostrzeżeniach matki co do Anki.

— Czy pani myśli, że ta kokaina taka straszna. Cała prawie Rosja narkotyzuje się i nic jej nie szkodzi. Sam byłem świadkiem, będąc trzy lata temu na zjeździe przemysłowców w Moskwie, jak na bankiecie, gdzie było ze sto osób, prawie wszyscy po kolacji wąchali i zażywali biały proszek. Nikt się nie dziwił, tak samo jak u nas papierosa zapala się przy wszystkich. Nie widziałem w nich żadnych rażących spustoszeń. Nerwowi i nieobliczalni są tak samo, jak nasi ludzie.

— Panie dyrektorze, pan nie mówi tego na serjo.

Chwilę namyślał się nad odpowiedzią.

— Nie. Ma pani rację, a wie pani dlaczego, bo nie chcę, żeby sobie moje dziewczątko zaprzątało umysł cudzemi sprawami. Każdy odpowiada sam za swoje czyny. Skąd my przychodzimy wtrącać się w czyjeś osobiste sprawy. Nieprawdaż?

Irka konstatuje, że zdanie matki, a zdanie dyrektora diametralnie się różnią.

Żegnają się przed bramą. Światło latarni oświetla kwadratową twarz dyrektora, której skóra pozbawiona nagle tłuszczu, układa się w duże, zwisające fałdy. Budzi się w niej współczucie. Chcąc mu wynagrodzić dwu i pół letnią krzywdę, przyrzeka wziąć udział w zabawie Sylwestrowej.

— Jeszcze mam jedną prośbę — mówi, obejmując zmęczonym, ale bezgranicznie dobrym wzrokiem jej twarz. — Proszę przyjąć ten drobiazg na gwiazdkę. Noszę go przy sobie od przyjazdu z Warszawy, czekając sposobności.

Nie przyznaje się, że ze względu na pobyt matki, o której mu Anka mówiła, nie chciał jej tego drobiazgu osobiście wręczyć.

Irenka odbiera mały, dość ciężki pakiecik. I znowu nie może go pożegnać, więc jeszcze jedno pytanie — w jakiej sprawie jeździł do Warszawy.

— Chwila milczenia i ciężka jak ołów odpowiedź:

— Nie w Warszawie, lecz w Katowicach byłem. Jeździłem po córkę. Bisz dał mi znać, że leży ciężko chora... Pięć dni była między życiem, a śmiercią... Zakażenie... A gach uciekł do Niemiec z inną... Przywiozłem ją do domu... Przeszedłem bardzo dużo... Ale jest przynajmniej nadzieja utrzymania jej przy życiu.

— Bardzo panu współczuję, dyrektorze, i cieszę się, że pan jest dobry. Proszę się nie martwić, wszystko będzie dobrze, córka wyzdrowieje na ciele i duszy. Świadomość pańskiej dobroci i powrót do domu, szybko zatrze uraz psychiczny, powstały z zawodu miłosnego. Po przyjściu do zdrowia, z pewnością zapisze się na studja, a praca da jej ukojenie

(C. d. n.)

Matuszka ułaskawiony

WIEDEŃ, 29. 4. (PAT). Na mocy zapowiedzianego ułaskawienia administracyjnego wypuszczony ma być podobno z więzienia znany zamachowiec kolejowy, Sylwester Matuszka, skazany w Austrji na kilkuletnie więzienie za zamach na pociąg pod Anspach. *Matuszka po wyjściu z więzienia ma być wydany Węgrom, gdzie za wykolejenie pociągu pod Bia Torbegy i spowodowanie wielu wypadków śmierci, skazany został na śmierć.* Jak donosi prasa, Matuszka znajduje się w panicznym strachu przed śmiercią od chwili, gdy dowiedział się o swem ułaskawieniu.

Skutek porwania Jacoba

BERN, 29. 4. (PAT). Rada związkowa zaaprobowała projekt ustawy o gwarancji bezpieczeństwa federacji szwajcarskiej. *Projekt rozszerza pełnomocnictwa dla rządu i ustanawia wysokie kary za uprowadzenie z terytorjum Szwajcarji, a także za szpiegostwo polityczne, wojskowe i ekonomiczne.*

Egzotyczna afera przemytnicza

Na wokandzie wydziału karno-skarbowego w Gdyni znajdzie się w dniu 4-go maja sensacyjny proces o niedozwolony przywóz egzotycznych towarów do Polski. Afera ta polegała na *wadliwem cleniu lian* (pnączy dzikich roślin) rosnących w dżungli Indji Holenderskich, które sprowadzane były przez port gdyński dla produkowania: lin, wyrobów koszykarskich itd. Ponieważ liany sprowadzano z Indji w większych ilościach straty skarbowe sięgają poważnych kwot.

W stan oskarżenia w związku z egzotycznym szmuglem postawiono kierownika gdyńskich biur ekspedycyjnych: Pawła Jesionka.

Spadek liczby maturantów

Kuratorja szkolne otrzymały od dyrekcji średnich zakładów naukowych listy kandydatów stających w br. do egzaminów dojrzałości, które rozpoczną się w dniu 13 maja. W br. daje się zaobserwować spadek liczby kandydatów na maturzystów, gdyż wogóle liczebność uczniów klas 8-ch znacznie zmalała, wskutek ciężkiej sytuacji gospodarczej.

Czy wiecie

Że T. S. L. to organizacja oświatowa, niosąca uświadomienie narodowe i wychowująca nowego Obywatela Rzeczypospolitej.

Setki szkół polskich, tysiące bibljotek i wypożyczalń, setki książek, domy ludowe, czytelnie i świetlice, przedszkola, ochronki i półkolonje, oto plon tej 44-letniej żmudnej, a tak na naszych ziemiach potrzebnej i niezastąpionej pracy.

Aby umożliwić dalszą pracę nad umacnianiem i rozwojem polskiej kultury w szerokich rzeszach naszej ludności, muszą w dniu 3-go Maja popłynąć datki na „Dar Narodowy", stanowiący główną podstawę istnienia i pracy Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Niech więc każdy choćby skromnym datkiem, wzmoże fundusz kultury narodowej, jakim jest „Dar Narodowy 3-go Maja".

Interpelacje w ang. Izbie Gmin

W SPRAWIE NIEMIECKICH ZBROJEŃ MORSKICH,

LONDYN, 29. 4. (PAT). W ciągu dzisiejszego posiedzenia Izby Gmin, w odpowiedzi na zapytanie jednego z deputowanych, czy rząd brytyjski był powiadomiony, iż rząd Rzeszy rozpoczął budowę łodzi podwodnych i postanowił otworzyć ponownie szkołę obsługi łodzi podwodnych w Kilonji, min. sir Simon oświadczył, że rząd niemiecki podał do wiadomości, iż udzielił zamówień na budowę 12 łodzi podwodnych pojemności 250 tonn. Sprawa ta jest obecnie rozpatrywana przez miarodajne czynniki angielskie. *Co się tyczy szkoły łodzi podwodnych w Kilonji, to nie uzyskano w tej sprawie żadnych urzędowych informacyj.*

Następnie sir Simon na zapytanie Chamberlaina oświadczył, że, o ile sobie przypomina, zawiadomienie Niemiec o rozpoczęciu budowy łodzi podwodnych nadeszło 25 bm. Na dalsze pytanie, czy rząd brytyjski poczynił w tej sprawie jakieś zarządzenia, i czy przedstawi Lidze Narodów to ponowne pogwałcenie traktatu wersalskiego, oraz czy przewidziane są jeszcze angielsko-niemieckie rozmowy w sprawach morskich, min. Simon zaznaczył, że tak, jak to już stwierdził poprzednio, i jak uzasadniała to powaga całego zagadnienia, *sprawa ta jest obecnie rozpatrywana i minister nie sądzi, aby było właściwe domagać się od niego odpowiedzi już w dniu dzisiejszym. Przedstawiciel opozycji labourzystów zapytał dalej, czy Simon sądzi obecnie, iż w czasie rozmów z Hitlerem, kanclerz Rzeszy nie powiedział mu całej prawdy. Pytanie to, jak również dwa następne, dotyczące konieczności porozumienia się z mocarstwami reprezentowanemi w Stresie, pozostało bez odpowiedzi.*

W SPRAWIE KŁAJPEDY.

LONDYN, 29. 4. (PAT). W odpowiedzi na zapytanie jednego z deputowanych, czy ze względu na niezadowalające stanowisko władz litewskich wobec mniejszości niemieckiej, ministerstwo spraw zagranicznych zamierza zaproponować w imieniu rządu brytyjskiego mianowanie wysokiego komisarza, który reprezentowałby na miejscu mocarstwa, będące sygnatarjuszami statutu kłajpedzkiego, oraz Ligę Narodów, min. Simon oświadczył dziś w Izbie Gmin, że *sprawa nominacji wys. komisarza jest zależna od Ligi Narodów. Minister wyraził nadzieję, że w Kłajpedzie powołany będzie do życia dyrektorjat, cieszący się zaufaniem Sejmu.*

Powracając następnie do sprawy mianowania wysokiego komisarza, min. Simon podkreślił, że należy zaczekać na odpowiedź rządu litewskiego na ostatnią notę angielsko - francuską-włoską.

Niemcy pragną odroczyć rokowania morskie

LONDYN, 29. 4. (PAT). Niemiecki attaché morski w Londynie, kpt. Wassner, odbył dłuższą rozmowę z szefem sztabu marynarki brytyjskiej, adm. Chapfieldem i zakomunikował mu, że ze względów wewnętrzno - politycznych *rząd niemiecki pragnąłby odłożyć wszczęcie rokowań morskich w Londynie do czasu wygłoszenia przez Hitlera przemówienia o przystąpieniu do budowy floty niemieckiej i nawiązaniu w tym celu rokowań z W. Brytanją.* Rozmowy morskie rozpoczną się więc zapewne 16 lub 17 maja. W skład delegacji niemieckiej, oprócz kpt. Wassnera, wejdzie Ribbentrop jako kierownik delegacji i dwaj rzeczoznawcy morscy.

Łodzie podwodne będą zamówione w znanych zakładach firmy Blohm i Voss oraz w warsztatach w Kilonji i w Szczecinie.

* * *

PARYŻ, 29. 4. (PAT). Min. marynarki Pietri udaje się w przyszłym tygodniu do Londynu. Jak donosi prasa, *skorzysta on z pobytu nad Tamizą, by omówić z czynnikami brytyjskiemi sprawę zbrojeń morskich Rzeszy.*

Zakończenie rozmów francusko-sowieckich

spodziewane jest w środę

PARYŻ, 29. 4. (PAT). Rozmowa min. Lavala z amb. Potemkinem trwała dwie godziny. Jak zapewnia agencja Havasa, wydaje się, że mimo niezakończenia rokowań, *uczyniono duży krok naprzód i że zmierza się do zakończenia rozmów, które mogłoby nastąpić w ciągu dnia jutrzejszego.* Rada ministrów, która zbierze się jutro, zostanie poinformowana przez min. Lavala o szczegółach negocjacyj. Laval i Potemkin, jak się wydaje, doszli do porozumienia co do tekstu, którego treść poda jutro francuski min. spraw zagr. do wiadomości członków rządu.

Po zakończeniu posiedzenia rady ministrów min. Laval przyjmie ponownie amb. Potemkina. Ambasador zechce niewątpliwie raz jeszcze skomunikować się ze swym rządem i dlatego wydaje się prawdopodobnem, że *układ nie zostanie zawarty jutro. Można się spodziewać, że parafowanie nastąpi w b. bliskim czasie, może nawet w środę.* W tych warunkach data wyjazdu Lavala do Moskwy, gdzie będzie definitywnie podpisany pakt wzajemnej pomocy, zostanie określona z początkiem przyszłego tygodnia.

—o—

Wizyta francuskiego ministra lotnictwa w Rzymie

PARYŻ, 29. 4. (PAT). Dnia 9 lub 10 maja uda się do Rzymu na zaproszenie rządu włoskiego francuski minister lotnictwa, gen. Denain. Jak głosi oficjalny komunikat, *podróż ta ma na celu omówienie konwencji lotniczej,* ratyfikowanej w Stresie, przyczem ustalone zostały ściśle podstawy tej konwencji. *Opracowany będzie również plan bezpośredniej współpracy lotnictwa włoskiego i francuskiego w dziedzinie komunikacji handlowej.* Podstawy tej współpracy ustalono już w czasie śniadania, wydanego przez gen. Denain w Paryżu na cześć dyrektora lotnictwa cyw. włoskiego. gen. Pellegrini.

Dalszym punktem programu jest współpraca techniczna naszkicowana w zeszłorocznych rozmowach Denaina z włoskim generałem Valle. Gen. Denain poświeci na te rozmowy 3 dni, poczem zwiedzi szkoły lotnicze oraz włoskie fabryki samolotów. Do Paryża minister powróci 19 maja.

Węgry wysuną w Wenecji sprawę swoich zbrojeń

RZYM, 29. 4. (PAT). Koła dziennikarskie w Rzymie uważają za rzecz pewną, że na konferencji weneckiej, na której omawiane będą sprawy naddunajskie w związku z uchwałami streżańskiemi, *Węgry domagać się będą równouprawnienia zbrojeń przez wprowadzenie na Węgrzech obowiązku powszechnej służby wojskowej, że dalej zastrzec się mają przeciw wyrzeczeniu się pretensyj rewizjonistycznej.*

Ta propaganda ma być jednak *pokojowa* i nie może być w żadnym wypadku uważana jako mieszanie się w wewnętrzne sprawy innych państw. Rzymskie koła węgierskie utrzymują dalej, że zasada wzajemnej pomocy jest sprzeczna z obecnym stanem nierówności, istniejącym między państwami naddunajskiemi w dziedzinie zbrojeń.

PARYŻ, 29. 4. (PAT). Min. Laval konferował dziś z amb. włoskim di Cerstoza, z którym mówił o konferencji naddunajskiej w Rzymie oraz o konferencji Włoch, Austrji i Węgier, która ma odbyć się 4 maja w Wenecji. Havas zaznacza, że te rozmowy dyplomatyczne nie mają szczególniejszego znaczenia, gdyż były przewidziane protokołem z 18 marca ub. roku, kiedy to Włochy, Austrja i Węgry zobowiązały się uzgodnić swe stanowisko w sprawach bezpośrednio je interesujących.

Pogłoski o zmianach w wydawnictwach niemieckich

BERLIN, 29. 4. (PAT). W związku ze znanemi nowemi rozporządzeniami prasowemi, krążą uporczywe pogłoski o możliwości wielkich zmian w wydawnictwach czołowych dzienników niemieckich, zarówno w stolicy Rzeszy, jak i na prowincji. M. in. *zlikwidowany ma być podobno dziennik katolicki „Märkische Volkszeitung", wydawany przez koncern Germanii. Również „Berliner Tagblatt" oraz wychodzący w tym samym składzie „Berliner Morgenzeitung" mają rzekomo ulec likwidacji.*

Chciał zamordować ambasadora włoskiego

N. JORK, 29. 4. (PAT). W czasie dwudniowego pobytu ambasadora włoskiego Rosso w Bostonie, *wykryto przygotowany na niego zamach.* Mianowicie do gmachu, w którym przebywał ambasador, wtargnął osobnik ze sztyletem w ręku. Detektywi ujęli go jednak i rozbroili. Nóż odebrany aresztowanemu, był systemu sprężynowego. Podejrzany, doprowadzony na posterunek policji, zeznał, że nazywa się Eugenjusz Camini, liczy lat 42 i mieszka stale w Bostonie.

Zawody konne

Małopolskiego Klubu Jazdy

W dniach 3, 4, 5 i 7 maja br. odbędą się staraniem **Małopolskiego Klubu Jazdy na boisku Sokoła - Macierzy** przy ul. Cetnerowskiej 17 wielkie doroczne wiosenne Zawody Konne. Szczegółowe programy będą podane do publicznej wiadomości w dniu 1 maja.

Dziś zaznaczyć należy, że zawody są wszechstronnie pomyślane; obok konkursów ciężkich dla wytrawnych naszych jeźdźców, odbędą się także **konkursy lekkie**, osobne dla pań i jeźdźców cywilnych a osobne dla młodego pokolenia.

Wielkie urozmaicenie będą przedstawiały **biegi w terenie od punktu do punktu** (point au point), tak dla starszego, jak i dla młodszego pokolenia jeźdźców, które będą się odbywać w dniach konkursów w godzinach porannych. Konkursy w **skokach przez przeszkody** będą się odbywały każdorazowo o godz. 14-tej.

Wszelkich informacyj udziela Sekretarjat Małopolskiego Klubu Jazdy we Lwowie (Romanowicza 11a, III p.) Inspektorat Armji, tel. 222-57, od godziny 11 do 13-tej.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Kupna

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 80 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

Fortepian

krzyżowy lub pianino kupię. Gotówka. Nowacki, Lwów, Piłsudskiego 17. 14261

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 80 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

Fortepiany

pianina na różne ceny najtaniej sprzedaje, wypożycza Kubesza Lwów, Rynek 9. 14060

Fortepian

krzyżowy marnia Bösendorfera" stan dobry spowodu wyjazdu sprzedam za 500 zł. Lwów, Akademicka 24 oficyny drzwi 9 —7. 14288

Najrozmaitsze

pantofle poleca i wykonanje wytwornia pantofli „IBIS", (dawniej Wronowska) obecnie ulica Halicka 5 mezanin. 671

Artykuły

gumowe, watę, opatrunki poleca Drogerja Koleżańskiego Lwów, Batorego 30 643

Naprawę zegarków pod kierownictwem szwajcarskiej siły fachowej uskutecznia



H. GUTTERMAN LWÓW SYKSTUSKA 14

Piękną

parcelę Lwów, Potockiego 83 sprzedam. 14321

Najtańsze, najlepsze obuwie



poleca najstarsza firma katolicka

L. T. Skrzypek
Lwów, Halicka 4. telefon 44-70 1403

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

4-pokojowe

słoneczne pełnokomfortowe Lwów, Strzemię 11a boczna Zyblikiewicza do wynajęcia. 14344

Niemirów-Zdrój

3 pokojowe wille urządzone, ogród do wynajęcia na cały sezon. Wiadomość Lwów, Wyspiańskiego 6 parter. 14343

4 pokoje

kuchnia komfort Lwów, Zielona 6. Wiadomość u dozorcy. 14338

3 pokoje

kuchnia komfort 1 maja. Kaspra Boczkowskiego 33 Rożański 14345

4-pokojowe

mieszkanie, wszystkie pokoje frontowe, kuchnia, pełny komfort, Lwów, Kopernika 29a zaraz do wynajęcia. Wiadomość tel. 211-93. 14335

Dwa

cztery pokoje kuchnia pełny komfort Lwów, Skrzyńskiego 4 Wiadomość właścicielka. 14342

Listopada 19

Lwów. 4 pokojowe mieszkanie parter okratowane do wynajęcia Tel. 209-43 od 17 do 18-tej. 14075

Poszukuję

pokoi komfort okolica Zielonej tel. 256-15. 14223

Pokoju

z kuchnią poszukuję od 1 maja 1935. Zgłoszenia pod „Wiosna" do Adm. Kurjera. 1424

5 pokoi

z pełnym komfortem Kraszewskiego 11/I p. zupełnie odnowione do wynajęcia na biura, ordynację lub mieszkanie. Oglądać między 15—17. Dozorca wskaże. 14270

3-pokojowe

mieszkanie komfortowe słoneczne Lwów, Grochowska 35 róg Potockiego. 14285

Koralnicka 6

5 pokoi komfort kuchnia od 1 czerwca oglądać 11—13 2 pokoje kuchnia oficyny. Oglądać od 14—16. 14290

Pokój

słoneczny do wynajęcia Lwów, Własna Strzecha 25. 14295

Sapiehy 51 drzwi 7

komfortowe 2 pokoje wspólne dla panienki, przy samotnej osobie zaraz do wynajęcia. D

Pokój

słoneczny, komfortowy, nowy dom do wynajęcia Lwów, Głowinskiego 17 m. 11. 14330

2 pokoje

kuchnia bez łazienki oficyny I piętro zaraz do wynajęcia. Lwów, Obozowa 4. Wiadomość m, 3 od 2—4. 14331



Legat papieski kardynał Pacelli w uroczystej procesji w Lourdes.

Przy

ul. św. Teresy 2 w domu Funduszu Emerytalnego urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego jest do wynajęcia 5 (pięć) pokoi z pzn. Pełny komfort tel. 240-20. 14328

Mieszkania

jedno pokojowe z kuchnią natychmiast do wynajęcia Wulka Panieńska 73 koło boiska „Pogoni". 1433

2 pokoje

kuchnia 2 werandy na letnisko od 1 maja — blisko lasu Zimna Woda, Osiczyna 187. 1431

3-pokojowe

komfortowe słoneczne mieszkanie do wynajęcia Lwów, Senatorska 7 drzwi 4. 1431

Garsonierę

frontową klatka schodowa wynajmie gospodarz. Lwów, Sapińskiego, dozorca wskaże. 1437

Stancję

w suterenach bezdzietnym za kaucją wynajmę Lwów, Malaczego 6 143

Kawalerski

pokój zaraz do wynajęcia. Lwów. Krasińskiego 31. 14324

Trzy

lub czteropokojowe, piętrowe, komfortowe, słoneczne mieszkanie poszukiwane. Pod „Wyższy urzędnik kolejowy" do Kurjera Lwów, Zimor. 10. 14271

Mieszkanie

komfortowe do wynajęcia od 1 czerwca 4 ładne jasne pokoje przedpokój pokoik służbowy, spiżarka, system korytarzowy. I piętro. Zgłoszenia pod „Ogród Kościuszki". 14219

Pokoje umebl.

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi 2 razy do 10 słów — dalsze wyrazy po 5 groszy.

Klatkowy

prześliczny pokój łazienka do wynajęcia ul. ŁYCZAKOWSKA 27 mieszkanie dwunaste. 14318

Pokój

słoneczny, osobne wejście, wolny 1 maja Lwów, Murarska 64 Dozorca 1423

Pokój

jasny duży z balkonem. Lwów. Staszica 7 m. 3. 14291

Pokój

kawalerski do wynajęcia Lwów św. Piotra 25 II p. m. 14. Oglądać od 16—12 i od 15—17. 14242

Poszukuję

zaraz cichego pokoiku najchętniej willa. Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Młoda emerytka". 14286

Pokój

utrzymanie Lwów, Zygmuntowska 11a I p. mieszkanie 8. 14292

Pokój

elegancko umeblowany osobny wchód do wynajęcia Lwów, Długosza 19. 14293

Pokój

umeblowany zaraz do wynajęcia Lwów, Nowy Świat 3 parter. 14297

Jasnego

możliwie niezależnego pokoju komfort z utrzymaniem poszukuję. Zgł. pod „Kultura". 14298

Pokój

umeblowany „komfort" z wiktem lub bez do wynajęcia przy osobie samotnej. Zgłoszenia Grunwaldzka 6 parter na lewo. 14325

Piękny

pokój balkonowy komfortowy do wynajęcia. Lwów, Nabielaka 23/6. 14306

Pokój

komfortowo umeblowany z klatki łazienka, telefon Lwów, Janowska 31 gospodarz. 14301

Pokój

słoneczny, osobne wejście 1 maja. Lwów, Murarska 64 od 2—4 14346

Pokój

kawalerski urządzony Lwów, Łąckiego 8 II p. m. 7 do wynajęcia. 14337

Pokój

nieumeblowany do wynajęcia, Wiadomość Lwów, Wyspiańskiego 6 parter. 14336

Pokój

frontowy I p. elektryka, spokojny, jasny utrzymania bez. Lwów, Zbaraska 3 m. 3. 14339

Nieumeblowany

komfortowy pokój kawalerski, Wejście z klatki schodowej. Lwów, Wiśniowieckich 8. 14340

Umeblowany

mały pokój parterowy czysty, elektryka wchód z klatki wolny zaraz gospodarz Lwów, Skrzyneckiego 8. 14341

Dwuosobowy

pokój utrzymanie po 85 zł osobom na stanowisku. Lwów, Poniatowskiego 8 1/6. 14317

Lokale

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

3 pokoje

przedpokój na biuro Lwów, Batorego 24 14224

Lokal

na stowarzyszenie natychmiast do wynajęcia Lwów, Miłkowskiego 7. 14327

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. do 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

Kucharka

wiek średni, smacznie gotuje, samodzielna gospodyni poszukuje posady we Lwowie lub na sezon. Fr. Popielarz. Lwów, Snopkowska 87. 14302

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

SUPERHETERODYNA
to szczyt radjotechniki! Tabelaryczna skala, optyczna kontrola strojenia, automatyczne wyrównanie zaniku fali, sygnalizacja świetlna trzech zakresów (od 16—60, od 200 — 600 i od 1000 — 2000 m.) 1573
„EKRAVOX" Lwów, Akademicka 11

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Środa, dnia 1. maja 1935 r.

6.30 Tr. z Warszawy. 7.45 Program na dz. bież. oraz Wskazówki prakt. 8.05 Aud. dla poborowych z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.03 Tr. z Warszawy. 13.05 „Po jednej płycie" (koncert najsławniejszych g...ów) — płyty. 13.55 Tr. z Warszawy. 15.35 Tr. z Warszawy.

15.45 „Obrazki ze Wschodu" — koncert w wyk. orkiestry kameralnej pod dyr. dr. A. Hermana. 16.30 Tr. z Warszawy. 16.45 Skrzypek Fritz Kreisler na płytach. 1) Paderewski-Kreisler: Melodja. 2) Dvorak: Humoreska op. 101 Nr. 7. 3) Kreisler: Kaprys wiedeński.

17.00 Odczyt pt. „Podstawy wiedzy współczesnej", odczyt V-ty z cyklu „Polityka państw europejskich po wojnie" — wygł. dr. J. Dąbrowski, prof. U. J. 17.15 J. Brahms: Kwartet smyczkowy d-moll, S. Eibenschütz (I skrz.) A. Petera (2 skrz.), F. Macalik (wiol.), i S. Schleichkorn (altówka). 17.50 Tr. z Warszawy. 18.30 „Skrzynka techniczna" — w opr. inż. Z. Kisielnickiego. 18.40 Wiadom. bież.

18.45 Muzyka lekka z płyt. 19.02 Dokąd jechać w święto? 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Poradnik turystyczny. w opr. dr. St. Leszczyńskiego. 19.25 Lokalne wiad. sport. 19.30 Transm. z Warszawy. 20.00 Fragment operowy. Wyjątki z op. „Turandot" Pucciniego (płyty). 20.15 Muzyka lekka. 20.45 Tr. z Warszawy.

21.30 Pogadanka: „Przypowieści świątkarza beskidzkiego — Wawry" — wygł. dr. T. Seweryn. 21.40 Tr. z Warszawy. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Transm. z Warszawy. 23.05 — 23.15 Rozmowy w języku esperanto — przepr. T. Hodakowski.

—o—

STANISŁAW SZPINALSKI W STUDJO RADJOWEM. W tych dniach powrócił z Ameryki znakomity pianista St. Szpinalski, gdzie odbył z wielkiem powodzeniem tournee koncertowe. Objazd ten objął miasta: Montreal, Toronto, Detroit, Madison i Havana. Zarówno w prasie, jak i u publiczności artysta nasz odniósł wybitne sukcesy. W radjo grać będzie pianista dziś, w środę, o godz. 21-ej utwory Chopina.

Radjostacja krakowska

Środa, dnia 5 maja 1935 r.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.45 Progr. na dz. bież. 7.50 „Wskazówki prakt. 8.05 Aud. z Warszawy. 11.57 — 13.05 Tr. z Warszawy i Krakowa. 13.05 Muzyka z płyt. 13.55 — 14.00 Tr. z Warszawy. 15.35 — 16.45 Transm. z Warszawy i Krakowa. 16.45 Muzyka z płyt. Rapsodje. 1) Liszt: Rapsodja węgierska, 2) Golestan: Rapsodja rumuńska, 17.00 — 18.30 Transm. z Krakowa i Warszawy.. 18.30 — 18.40 „Skrzynka techniczna" omówi inż. J. Miński. 18.40 Silva rerum i życie kulturalne. 18.45 Recital śpiewaczy E. Stebelskiego, art. op. (tenor). Akomp. T. Seredyński, 19.02 Pogadanka Pol. Tow. Krajoznawczego. 19.07 Program na dzień nast. 19.15 „Wycieczka do Marjampola nad Dniestrem" wygł. p. J. Getterowa. 19.25 Wiadom. sport. lokalne. 19.30 — 21.30 Tr. z Warszawy i Wilna.

21.30 Minuty literackie — „Wspomnienia szkolne" Felj. wygł. prof. Z. Reis. 21.40 Tr. z Warszawy. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 — 23.05 Transm. z Warszawy.



PIANINA i FORTEPIANY światowej sławy
B. Sommerfeld
Najwyższe odznaczenia na światowych wystawach
EKSPORT zagranicę głównie **Do Londynu**
Nowe udoskonalone modele. Dogodne warunki spłaty.
St. NOWACKI Lwów, Piłsudskiego 17
Kupno — Sprzedaż — Zamiana okazyjnych instrumentów. 13354

Młoda
dziewczyna znająca język niemiecki i krój, dobrze gotuje szuka pracy zaraz. Zgłoszenia do Adm. „Dobre świadectwa". 14329

Kupiec
były właściciel większego biura handlowego mający rozległe stosunki handlowe, dział: ziemiopłody maszyny rolnicze, nawozy sztuczne. Obejmie w podobnej większej firmie posadę odpowiedni kapitał obrotowy (do transakcyj gotówkowych) bez pensji, tylko na procenta zysków od tranzakcyj wyłącznie pisemnie przeprowadzonych na korzyść danej Firmy. Zgłoszenia „Samodzielny" do Adm. Kurjera Lw. 14332

Uzdrowiska

Herbatę
i kawę dla PT. Pensjonatów poleca Ceylon Lwów, Ormiańska 3 tel. 209-72. 784

Morszyn
najstaranniej prowadzony pensjonat Zofji Myczkowskiej otwarty 1 maja. Komfort, kuchnia wyborowa 3 tygodniowy pobyt z kuracją ryczałtowo. 754

Wiosna
najpiękniejszą porą roku w Karpatach. Pensjonat „JANINA" w Rozłuczu położony wśród lasów szpilkowych poleca pokoje słoneczne z wykwintnem utrzymaniem. Ceny najniższe. 11121

MEBLE
do wszelkich pokoi poleca
Wytwórnia Mebli
Franciszka Zielińskiego
Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu
Stale na składzie. 848

Urządzenia
oświetlenia elektrycznego — dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra" Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144

Nowości
wiosenne z dziedziny WŁÓCZKI poleca po cenach niskich firma „DOM WŁÓCZKI" Lwów, Sykstuska 3. 251

Piłeczki
do robót szkolnych poleca F-a Fr. CHLADEK, Lwów, Rynek 45. 1996

Kapelusze
męskie, damskie przerabia, farbuje, czyści najlepiej, najstaranniej RUDOLF NEUWELT, Fabryka Kapeluszy, Piastów 23 Sklepy Pl. Marjacki 4 Grodecka 72. 497

Przyrządy
mierniczo i rysunkowe oraz najdokładniejsze podziały linijne i kołowe, naprawa instrumentów mierniczych wykonuje najdokładniej Wytwórnia przyrządów mierniczych Cyryla Wojakowskiego Lwów, Koralnicka 6. 790

Dla głuchych
precyzyjny aparat dźwiękowy sprzedam okazyjnie. Listy do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 „Dźwięk". 14208

Marysiu
dlaczego nie jesz zupy? Ja nie będę jadła taką startą czarną łyżką tylko nowosrebrzoną w zakładzie „Galwanoplater" Lwów Kopernika 14 naprzeciw kina Kopernik. 1311

Raglany Wiosenne
w ogromnym wyborze
A la ville de Paris
Gabryel Stark
Lwów, pl. Marjacki 11
1764

Dozorcówki
poszukuje młode bezdzietne małżeństwo. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimor. 10 „Zosia", 17029



Obuwie sportowe
„Bergsteigery" z szyciem skandynawskiem w modnych kolorach oraz wszelkiego rodzaju obuwie wykonuje po niskich cenach
Wł. DZIKI
Lwów, Snopkowska 33, 1927

Jadalnie
modną orzechową; gabinet męski orzechowy, sypialnię jasną, biurka amerykańskie, bujak, witrynkę, szafy antyczne, salonik mahoniowy, łóżko mosiężne, żyrandol kryształowy, kluby skórzane, stolik do kart, futro męskie prawie nowe sprzeda okazyjnie „DOROTEUM-LAUFER" Lwów, Piłsudskiego 12 koniec Batorego Uwaga: Filji nie posiadamy 1773

SUKIENKI od zł. 1·75, FARTUSZKI od zł. 1·30,
UBRANKA ZABAWOWE od zł. 1·95
UBRANKA LETNIE od zł. 3·65

KOSZULKI SPORTOWE CHŁOPIĘCE od zł. 1·80
KOSZULKI DZIENNE od zł. 1·15
KOSZULKI NOCNE od zł. 1·90
Berta Stark HOTEL GEORGE'A

Wolne posady

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

Krynica
pensjonat Dra Łazarskiego przyjmie rutynowaną pokojową, podkuchenna i portiera. 14228

Gospodyni
dobra kucharka znajdzie miejsce. Informacyj udziela „Burkut" Restauracja i Biuro Inf. w Kutach 14294

Potrzebna
panna do szycia białej bielizny i haftu. Siła pierwszorzędna. Wynagrodzenie wedle umowy. Zgłoszenia kierować: Zofja Dankowa Brzeżany. 14303

Kucharki
z dobrą znajomością kuchni dietetycznej poszukuję do pensjonatu. Zgłoszenia Szeptyckich 41 Pużakowa. 14326

Służąca
młoda uczciwa do wszystkiego potrzebna, Lwów, Gródecka 51 m. 8. Od 3—5 popoł. ze świadectwami. 14316

Służąca
do wszystkiego dobrze gotująca z dobremi świadectwami większych domów czysta zaufana skromnych wymagań potrzebna. Lwów, ul. Żółkiewska 58 I p. Od 2-4 14254

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Różne

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

Zegarmistrzowska
wzorowa pracownia Mieczysława Baranowicza Chorążczyzna 14 Lwów, wykonuje najzawilsze roboty zegarmistrzowskie najtaniej 11113

Ogrodnicy
konewki do podlewania wzór niemiecki „JAJAG" do nabycia MARJAN BEDNL Lwów, Wroaowska 6 tel. 201-66. 669

Przerabianie
siatek drucianych, łóżka na tapczany, materaców, otomane kanapek wraz z dezynfekcją, Fabryka Zaksa Lwów, Lindego 6. tel. 79-99. 3677

Przedtem tel. 51-89
obecnie 83-37
Lwów, Blacharska 9 II p. drzwi 3. Najtaniej we Lwowie powielapisze matryce, przepisuje (str. 20 gr. kopje 5 gr.) Po francusku i niemiecku. 1106

Dwa
małe pieski (piesek i suczka) do oddania darmo w dobre ręce bardzo czujne i wierne, Listy do Kurjera pod „Pieski". 14257

Wykwintne
obiady domowe na maśle poleca kuchnia Lwów, Zimorowicza 19 parter wejście od podwórza. 14287

3 ZAKRESOWY I OBWODOWY od 19—2000 metrów
SUPERIOR 1935



Warunki spłaty dogodne
Foto-Radjo-Palace
Lwów, pl. Marjacki 8
(Gmach Sprechera)
Tel. 286-08. 586

Motocykl
350—500 cm³ kupię we Lwowie lub okolicy Zaleszczyk, Zgłoszenia z podaniem ceny i opisem: Tadeusz Wójcik, Zaleszczyki Powiat: Zarząd Drogowy. 13883

Tanio
suknie, bluzki, spodnice, szlafroki, fartuszki, swetery, kamizelki męskie, pończochy, reformy poleca Szekalska Lwów, Halicka 12 I piętro. 417

Feliks Dziamski
fryzjer Lwów, Łyczakowska 50 poleca się łaskawym względom P. T. Publiczności. 11108

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"!



Palniki
spirytusowe i naftowo-gazowe najtaniej
„LUX"
Akademicka 15
722

Dalje
kłącze amerykańskie, kaktusowe różne kolory — 50 groszy sztuka Łaczyńska Batiatycze, Kamionka Str. 14056

Parcele
budowlane przy kompletnie urządzonych ulicach w najzdrowszej dzielnicy Lwowa, sprzedaje Towarzystwo Kredytowe i Budowlane, Lwów. Łyczakowska 5 tel. 265-01. Na poczet ceny kupna przyjmuje się obligacje Pożyczki Narodowej. Raty dogodne wedle umowy. 14210

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Pomoc lekarska
INSTYTUT DENTYSTYCZNY
Ś. p. Dra Z. STOBIECKIEGO
prowadzi nadal **Drowa STOBIECKA**
Lwów, Asnyka 2
14020

Humor zagraniczny



— To wszystko wasze, gosposiu?
— Nie proszę pana. Ten piesek jest sąsiadki.
(Matin Paryż)

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł. 1.50
Cała 1-sza strona	„ 1.200.—
Na 2-giej i 3-ciej stronie	„ 0.80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800.—
Na dalszych stronach tekstu	„ 0.70
Cała strona	„ 500.—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	„ 0.80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1.—
Nekrologi do 200 mm.	„ 0.50
„ „ 300 „	„ 0.80
„ powyżej 300 mm.	„ 1.—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł. 0.30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0.80
Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0.10
Matrymonjalne	„ 0.10
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0.03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenia miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ni też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 20 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Kazimierz Turzański.